

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Nowe ciężary podatkowe

Dodatek 10-proc. do podatku dochodowego od uposażeń służbowych obciążą szeroki ogół urzędników i pracowników

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku odesłano w pierwszym czytaniu przedstawiony przez rząd projekt ustawy o poborze 10-procentowego dodatku do

niektórych podatków i opłat stemplowych. Dotychczas do datek ten objęty był ustawą skarbową, w której jednakże znajdowało się postanowienie, iż przepis o poborze tego dodatku nie dotyczy uposażeń służbowych. Obecnie rząd ujął ten dodatek w osobną ustawę, wprowadzając jednakże do niej zasadniczą zmianę, która dotyczy szerokiego ogółu płatników podatku dochodowego. Zmiana polega na tym, iż obecnie dodatek 10-procentowy będzie ściągany również od uposażeń służbowych.

W uzasadnieniu rząd powołuje się na to, że pobór dodatku do podatku dochodowego od uposażeń służbowych jest obecnie słuszny z następujących względów:

1) realna wartość płac, dzięki powszechnemu spadkowi cen wzrosła, wynosząc w r. 1930 — 109,2 proc., jeżeli rok 1925 przyjąć za 100. 2) Wzmożone wydatki państwa, związane z wzrostem bezrobocia, jak również spadek wpływów państwowych, z powodu ogólnego obniżenia dochodu społecznego, wymaga, aby w walce z tru-

dnociami gospodarczymi uczestniczyli także zatrudnieni, których sytuacja uległa poprawie dzięki wzrostowi realnej wartości płac.

Przewidywany wpływ z tytułu zamierzonego poboru dodatku

wyniesie w podatku od uposażeń służbowych około 9 milj. zł.

W uzasadnieniu czytamy dalej, co następuje: „gdyby konieczność zmusiła rząd do skorzystania z uprawnień art. 4 ustawy skarbowej na r. 1931 i 1932, to jest do obniżenia upo-

sażeń urzędników i funkcjonariuszów państwowych — wówczas uprawnienia te będą mogły nie być wyzyskane w całej rozciągłości, lecz z uwzględnieniem świadczeń, do jakich połączności zostają urzędnicy i funkcjonariusze państwowi na zasadzie projektu niniejszej ustawy“.

Tak więc w sejmie będzie się mówić niebawem o nowym podatku. Dotychczas załatwiono podwyższenie podatku od zapalek. Teraz kolej na podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń.

Tiffoni



prezydent akademii włoskiej, senator, trzykrotny minister spraw zagranicznych i b. prezydent senatu, zmarł w wieku lat 81.

Wniosek opozycji dzisiaj na plenum sejmiku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Jak już donosiliśmy w związku ze śmiercią adw. Korenfelda podczas rozprawy sądowej, której przewodniczył p. Neuman, opozycja sejmowa zgłosiła wniosek nagły o zmianę ustroju sądów powszechnych. Znajdzie się on na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmiku.

Nowi posłowie w sejmie

Na miejsce posłów Krzyżanowskiego, Nowaka i Lechnickiego, którzy złożyli swe mandaty, wchodzi do sejmiku z ramienia Bloku Bezpartyjnego poseł Nenkowski kustosz biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, poseł Ziętek Jerzy z Tarnowskich Gór oraz poseł Kozłowski; na miejsce b. ministra Kwiatkowskiego wchodzi pos. Halbarz z Cieszyńska.

Po karnawale politycznym - popielec Min. Składkowski o marsz. Piłsudskim i jego powrocie Sędzia Neuman pozostanie dalej przewodniczącym sądu

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmiku zogniskowało się dookoła budżetu M. S. Wewn. Mowę, która wywołała największą dyskusję, wygłosił pos. Żuławski.

Pos. Żuławski powiedział między innymi: „W sobotę mówił tu gen. Galica o gwałtach brzeskich, oświadczając dlaczego pan marsz. Piłsudski tak łagodnie się obszedł, uspakajając, że inni przyjdą na drugą ratę. Nigdy nie byłem wielbicielem marsz. Piłsudskiego, ale ci panowie, którzy nie stoją, lecz leżą przed nim tego rodzaju odzwianiem się nie przysparzają mu sławy. Możecie spokojnie pozwolić sobie na Brześć, gwałty wyborcze, nadużycia starostów, napady na obywateli.

Gdy z ust opozycji padły oskarżenia, widziałem ludzi, którzy się uśmiechali i mówili: „Prawda, jacyśmy silni. Możecie się wygadać, ale jak zechcemy to wam kości połamiemy“. Prawdziwa siła pociąga za sobą duże poczucie odpowiedzialności, duże męstwo i odwagi. Przyznaję panom siłę, ale nie widzę u panów tych innych właściwości“.

W dalszej dyskusji zabrał głos pos. Hołówek (BB.), zajmując się niemal wyłącznie naszą polityką mniejszościową. Zdaniem mówcy wpływy komunistów na kręścach ustąpiły, dzięki dobrej administracji i dzięki stanowisku głównej komisji wyborczej, która nie sprzeciwiła się umiłowaniu listy komunistycznej.

Mowa min. Składkowskiego

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców zabrał głos min. Składkowski:

„Brześć, pacyfikacja i wybory oto trzy baloniki, którymi w sposób mniej lub więcej zręczny żonglują politycy i usiłują wpłynąć na opinię publiczną. Te baloniki są już mocno wytarte. Zaczęło się od tego, ażeby Brześć i pacyfikacja były użyte dla trzeciego balonika — dla wyborów. Dzięki temu tyl-

kończy popielem, a nastanie popielec polityczny, kiedy wróci... kto wróci nie będzie mówił, żeby nie psuć zabawy.“

Patrzmy na obecną sytuację spokojnie. Piłsudski doszedł do władzy, którą zawsze otrzymywał z rąk narodu ile razy się o nią zwrócił, czy w 1918 r., czy w 1920, czy w 1926, czy w 1930-ym.

Piłsudski kieruje tem naszym stronnictwem, które p. Żuławski nazwał stronnictwem uprzy-

wilejowanym. Myśmy mieli ten przywilej, żeśmy przeszli przez wojsko polskie a przejście przez wojsko polskie, przez ludzi dojrzałych, to nie to samo co wybijanie „einzyków“ przez niedoroszków w armii austriackiej. (Pos. Żuławski protestuje).

My mamy ten przywilej, że na każde miejsce, na które nas posła marsz. Piłsudski, pomaszujemy dalej, bo wierzymy, że to jest zgodne z interesem Polski“.

Minister Michałowski bez demonstracji

Dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości nie przyniosła wbrew oczekiwaniom żadnych sensacyjnych momentów. Przysiąc to należy z jednej strony zmęczeniu (izba załatwia po kilka budżetów dziennie), z drugiej zaś strony okoliczności, że Brześć dyskutowany był już obszernie na plenum.

Pos. Nowodworski, przedstawiciel klubu narodowego nie dorzucił do dyskusji żadnych nowych momentów. To samo można powiedzieć o przemówieniu przedstawiciela Zw. Chłop., p. Czernieckiego. Ta ospałość i indyferentyzm umożliwiły min. Michałowskiemu zjawienie się

na trybunie bez jakichkolwiek demonstracji ze strony opozycji.

Min. Michałowski oświadczył, że przewodniczący Neumann, podczas którego przewodnictwa na rozprawie sądowej o zajęciu po wieceu Centrolewu, zmarł adw. Korenfeld, pozostanie nadal na stanowisku sędziego dopóki nie zostanie mianowany jego następcą. Min. Michałowski zaprzeczył jakoby tworzono specjalne komplety sędziowskie do specjalnych spraw oraz oświadczył, że rząd stoi na stanowisku niezawisłości sędziowskiej.

Z kolei bez dyskusji załatwiono budżet min. komunikacji.

Rozbrojenie Francji Niemiec

Obopólna redukcja wydatków wojskowych

W czasopiśmie „Europe Nouvelle” poczynił hr. Vladimir d'Ormesson sensacyjną propozycję w sprawie francusko-niemieckiego porozumienia na zasadzie wzajemnej redukcji zbrojeń. Wedle tego projektu zrezygnować miałyby Francja na dwa lata z 50 procent wiarygodności swojej wynikającej z nieuwarunkowanej części planu Younga, a to pod warunkiem, że Stany Zjednoczone zredukowałyby w takim samym okresie czasu swoje pretensje do aliantów także o 50 procent. W ten sposób zaoszczędziłyby Niemcy około 850 milionów marek niemieckich. W zamian za to musiałyby się jednak Niemcy zobowiązać przeprowadzić redukcję wydatków na wojsko o jedną dwunastą, a więc o 58 milionów marek niemieckich. Francja również zredukowałaby budżet wojskowy o jedną dwunastą, co wynosiłoby około miljarda franków. Aż do podjęcia kroków wstępnych konferencji rozbrojeniowej doszłoby między Niemcami a Francją do zawarcia umowy analogicznej do traktatu rozbrojenia na morzu, zawartego między Anglią a Francją i Stanami Zjednoczonymi. Traktat ten ustaliłby maksimum zbrojeń po obydwu stronach.

Tyle projekt d'Ormessona, projekt, który wywołał w Niemczech zrozumiałą sensację.

Jeszcze jednak ciekawszą rzeczą od znanego artykułu d'Ormessona jest stanowisko b. prezydenta francuskiego, Herriota w sprawie wspomnianego projektu.

Otóż Herriot oświadcza na łamach również „Europe Nouvelle”, że zasadniczo zgadza się z planem d'Ormessona, że należy Niemcom poczynić ustępstwa finansowe. Zdaniem Herriota możnaby jednak wybrać inne i prostsze środki niż rewizję planu Younga. Plan d'Ormessona wydaje się Herriotowi zbyt skomplikowany i niebezpieczny. Stawia bowiem pod adresem Francji za wielkie postulaty. W każdym jednak razie — oświadcza Herriot — byłoby dla Francji rzeczą celową, pomóc Niemcom w odbudowie normalnych stosunków gospodarczych. Miałoby to olbrzymie znaczenie dla ochrony i powstrzymania mas niemieckich od skrajnego zwątpienia. Wreszcie zauważa Herriot z naciskiem, że klucz sytuacji europejskiej tkwi w dojściu do skutku francusko-niemieckiego traktatu. Jeśli traktat taki dojdzie do skutku, nie należy się niczego więcej obawiać, jeśli jednakże do skutku nie dojdzie, nie będzie się można niczego spodziewać. Jeśli traktat niemiecko-francuski nie będzie przygotowany przed rozpoczęciem obrad ogólnej konferencji rozbrojeniowej, narody będą najzupełniej rozczarowane, a fiasko konferencji rozbrojeniowej będzie pewne. Fiasko takie mogłoby spowodować najgorsze konsekwencje.

Takie stanowisko zajmuje Herriot. Dobrze jest, że czołowi politycy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka teraz na nich ciąży i z konieczności dojścia do skutku jakiegoś znośnego „modus vivendi” z Niemcami. W przeciwnym bowiem razie z jednej strony psychiczne rozdrażnienie skrajnie teraz nastawionych mas niemieckich a z drugiej coraz ostrzejsze

Podziemne lochy zbrodni

Klub rozbójników i przemytników.--Sala tronowa Al Capone'a.--Przysięga i kara śmierci

Chicago miasto liczące kilka milionów mieszkańców, do niedawna chluba Nowego Świata, stało się w latach powojennych wyrodnym dzieckiem Ameryki, jej największym zmartwieniem i troską, która z dnia na dzień coraz bardziej się potęguje. Od roku 1920 Chicago, zaczęło upadać finansowo i moralnie bardzo szybko. Wielcy przemysłowcy i handlarze, terroryzowani przez organizujące się dopiero wówczas bandy rozbójnicze, opuszczali mury miasta i osiedlali się w krajach Ameryki południowej. To też w niedługim stosunkowo czasie zaświeciły pustkami kasy miejskie, zniknęło bogactwo dotychczas tam królujące i nędza rozpoczęła swe panowanie.

W roku 1926, pierwsze zwiastuny ogólnoświatowego kryzysu, zachwiały jeszcze bardziej podstawami miasta. Bezrobotni których liczba zwiększyła się w zaskakujący sposób, zasilali szeregi przemytników i organizacji rozbójniczych, które pod koniec roku następnego, żelaznym pierścieniem zbrodni otoczyły całe miasto. Prasa amerykańska prawda społeczeństwu moralną i kazania, upominała bezsilny zarząd miasta, rzuciła gromy potępienia na policję i wszystkich Sherlocków Holmesów, ale bezskutecznie. Chicago pogrążyło się coraz bardziej w przepaści, z której nie było wyjścia. Od świtu do świtu krążyły po ulicach miasta bandy rozbójnicze Diamonda i Al Capone'a, dwu wrogów nieprzejednanych, ale w „zawodzie” swoim wzajemnie się uzupełniających. Niemal codziennie alarmowała prasa społeczeństwo całej Ameryki o nowym napadzie rabunkowym, kradzieży, włamaniu, morderstwie. Codziennie pastwą bezkarnych wampirów Nowego Świata padały banki i przedsiębiorstwa, życia ludzkie i miliony dolarów. Najgęwniejsi detektywi byli bezradnymi, policja wruszała ramionami, a zamaskowani zonglerzy zbrodni hulali od kranca po kraniec miasta, okryci najfantastyczniejszymi legendami, ukuwaniem ich tajemniczością i nieuchwytnością.

W latach 1929 i 30 między przywódcami wspomnianych wyżej band, Diamondem i Al Capone'em, powstała walka na śmierć i życie, w wyniku której przysła tajemniczość obu współczesnych Rinaldini. Rozpoczęły się denuncjacje, aresztowania i wyroki. Policja weszła kryjówki grasujących band, przeszukiwała nocne lokale i spelunki. Al Capone kpił sobie jednak z policji i z agentów. Co miesiąc wpływało do kasy rządowej 150.000 dolarów w formie podatku dochodowego z jego, tak świetnie prosperującego interesu i 30.000 dolarów jako zapomoga dla ubogich i bezrobotnych. Nik też dziwnego, że proletarijat i najbiedniejsze warstwy ludności nie tylko Chicago, ale całej niemal Ameryki, zaczęły otaaczać nazwisko dziwnego ofiarodawcy aureolą uwielbienia, a kobiety z najwytowniejszego towarystwa szalały za nieznanym donżuanem.

przesilenie gospodarce w całej Europie oraz reakcyjne nastawienie doprowadzić mogłoby do wzrastającego zaognienia.

Te sensacyjki, skłoniły dzień niktary prasy amerykańskiej do zajęcia się szczerze sprawą Al Capone'a. Reporterzy z „Daily Herald”, „New York Tribune” i „Chicago Tribune”, rozpoczęli na własną rękę poszukiwania kryjówki „bohatera”. I oto po długich wędrówkach, udało się reporterowi „Chicago Tribune”, S. Woortsmannowi, który w wyżej wspomnianym piśmie podaje szczegóły swej wizyty w klubie przestępców chicagowskich, złożonej incognito.

— „Według planu, nakreślonego mi przez jednego z byłych członków bandy Diamonda, z którym zapoznałem się podczas rozprawy sądowej — pisze autor — udałem się do IX dzielnicy. Obok Lincolnstreet, zatrzymałem się i zacząłem obserwować ludzi, zdążających do starego budynku, pod numerem 301-a—IX. Szybko przesunął się przed moimi oczyma korowód przestępców, których tylekroć widziałem w sądzie Washingtona. Znałem hasło; nie było czasu do namysłu. Wszedłem do bramy wspomnianego budynku i krocząc śladami jakiegoś rosnącego murzyna, zacząłem schodzić do piwnicy.

Po kilku minutach wędrówki w ciemnościach, zatrzymał mnie głos:

— Stop. Hasło? Stop.

— Oliveer - bank. Stop — od powiedziałem bez namysłu.

— W porządku.

Z kilkoma postaciami wślizgnąłem się do wnętrza pałacu Al Capone'a. W pośrodku olbrzymiej sali, za stolikami nakrytymi sukniem, siedziało wielu mężczyzn, pałac papierosy i rozmawiając z całą swobodą. Mimo światła, jakie dawały liczne lampy elektryczne, panował w sali półmrok. Przy bocznych stolikach grano w szachy, warcaby i ping-ponga. Jak się później dowiedziałem, Al Capone surowo zabronił grania w karty i rozkaz jego wypełniany jest skrupulatnie przez wszystkich członków jego bandy. Na szczęście nie zwracano na mnie uwagi, mogłem więc swobodnie obserwować kryjówkę największych od działów przemytniczych, którym lokal swój odstąpił wspaniałomyślny Al Capone.

W niespełna pół godziny salę napełniła się najróżnorodniejszego rodzaju indywidualami. Widziałem wśród zebranych chłirczyków i murzynów, dwóch czerwonoskórych i przedstawicieli wszystkich możliwych narodowości. Po chwili zgromadzeni powstali z miejsc i udali się w głąb korytarza. Jakież było moje zdziwienie, kiedy po kilku minutach znalazłem się we wspania-

lym hallu, jasno oświetlonym, lampionami i ozdobionym drogocennymi obrazami, z których jeden przywiódł mi na pamięć sensacyjną kradzież w mieszkaniu lorda Wellingtona, wielkiego zbieracza dzieł sztuki. Obraz, który zwrócił moją uwagę pochodził z tej kradzieży. Nie miałem więc wątpliwości, że znajduję się w mysiej norze Al Capone'a.

Po chwili głębokiej ciszy, odezwał się głos u wejścia:

— Stop. — Hasło? Stop!

Poczem do sali wkroczył Al Capone. Bardziej miłego i pięknego młodzieńca, trudno mi będzie spotkać w dalszym życiu. Zwiny, nadzwyczaj zgrabny i wytwornie ubrany przedstawia Al Capone, typ „arbitra elegantiarium”. Mowa jego jest śpiewna, zupełnie pozbawiona angielsko-amerykańskiego akcentu. Mówi po francusku, włosku, hiszpańsku, niemiecku, nie obcy jest mu również język synów prerji — indjan. Spokojnie zasiada za stołem, bystrem spojrzeniem czyni przegląd zebranych i uśmiecha się, jak dziecko. Po obu stronach stołu czuwają dwaj jego zastępcy, gotowi na każde skinienie swego młodego wodza.

Po chwili jeden z nich, wymienia kilka nazwisk. Do stołu poczynają się zbliżać nieśmiały krokami nowi członkowie bandy: włoch, dwaj węgry i francuz, dezertjer z Legji Cudzoziemskiej. Al Capone, przestrze- la ich wzrokiem i do każdego przemawia w danym języku. Podczas przestłuchiwania węgrows, pomocnym mu jest tłumacz, rodowity syn puszczy węgierskiej.

Następnie rozpoczyna się akt przysięgi. Wszyscy powstają z miejsc, otaczają zwartym kołem nowych adeptów zbrodniczej sztuki, gasną światła i wśród ciemności rozlega się mo- notonny głos, odbierającego przysięgę:

„Na wierność Al Capone'owi, na wierność ludziom ubogim, na śmierć bogaczom i policji, trapiącym tych, którzy niosą pomoc niemającym chleba...”

Wśród setek noży i rewolwerów, składają nowi członkowie przysięgę na t. zw. „Księgę wyroków”, w której figurują nazwiska tych, którzy złamaniem danego przyrzeczenia, podpisali na siebie wyrok śmierci. Dopiero po tym akcie, Al Capone podaje rękę nowym współpracownikom swej bandy, stwierdzając tem samem, że liczyć mogą na niego w każdej chwili, jako na wodza i przysiężnika. Zapalają się ponownie lampy. Al Capone, podnosi do góry rękę i schodzi z podium. Zegna go krótki okrzyk zebranych, skoncentrowany w jednym słowie: — AL.

Młody przywódca niknie w mroku korytarza, a za nim wta- pają się w ciemność wampiry Nowego Świata...”

Szosa ze szkła

wprowadza u siebie na próbę Czechosłowacka. Nowy materiał, p. n. „Sibedyr”, składa się z mieszaniny betonu, mielonego szkła i szkła wodnego. Dotychczasowe próby z wybudowaną szosą na Słowa- yżnie dały dobre wyniki i stała się wielką odporność szosa na wady wy atmosferyczne oraz tarcie kół hufnaji, podków itd.

DZWIĘKOWY
KINO-TEATR



Dziś i dni następnych!

Największy film świata!

Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

„Król Jazzu”

Szał piękna i tańca!

Olśniewająca ekwilibrystyka melodyj, efektów i pomysłów!

W ROLI GŁÓWNEJ

Paweł WHITEMANN

twórca Jazzu ze swym 60-osobowym zespołem.

W otoczeniu: Jona Bolas'a, Jeanette Loff, Lairy La Plante, Sisters G., Sextetu Tommy Atkinsa, Marry Kennedy i George'a Sydney'a.

Początek o 4 p. p. W soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na 1-szy seans od 1 zł. W sob. i niedz. od 12—2 pp. po 75 gr. i 1 zł.

UJRZYCIE I USŁYSZYCIE

— gorący szept słów miłosnych —
— międzynarodowe wyścigi konne i samochodowe

— upojny szal karnawału
— warkot rozszalałych motorów]

— melodyjne piosenki włoskie
— cudowne krajobrazy Sycylii

w potężnym filmie

NASZA JEST NOC

W rolach głównych:

posagowy JEAN MURAT
i piękna MARIE BELL

Wkrótce w T. Ś.

„CASINO”

Rozruchy na Maderze

Posiłki z Lizbony do Funchalu

PARYŻ, 9, 2. Wrzenie rewolucyjne na Maderze, spowodowane wprowadzeniem nowych cel na zboże i mąkę przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Miejskowa policja nie jest w stanie opanować wrzenia wśród ludności, wobec czego rząd portugalski wysłał wczoraj z Lizbony do Funchalu jeden kontrtorpedowiec

i okręt transportowy z jednym pułkiem piechoty i kilkoma oddziałami karabinów maszynowych.

LONDYN, 9, 2. (PAT). Niektóre dzienniki londyńskie poranne podały alarmujące wiadomości o zaburzeniach na Maderze, wskutek strejku generalnego w Funchalu, wywołanego dekretem o zakazie

przywozu mąki zagranicznej i podrożenia cen chleba. Twierdzą nawet, że pancernik brytyjski „Malaja” otrzymał rozkaz udania się z Gibraltaru na Madere, celem ochrony zagrożonego życia i mienia obywateli brytyjskich, przeważnie z kół arystokracji i plutokracji angielskiej, mieszkających w Funchalu w liczbie około 200 osób. Według informacji zasięgniętych przez korespondenta PAT bezpośrednio w admiralicji angielskiej, wiadomości prasy znacznie są przesadzone. Informacje kół miarodajnych brzmią, że spokój w Funchalu został przywrócony, dekret o podwyżce cen chleba cofnięty i strejk generalny odwołany. Pomimo zaburzeń sobotnich, które spowodowały śmierć kilku osób, sytuacja kuracjuszy w hotelach nie była ani na chwilę zagrożona. Pancernik „Malaja” pozostaje w dalszym ciągu na Gibraltarze.



pieni się znakomicie
.. oszczędny w użyciu

„Wściekły pies Europy”

Gen. Butler, który tak nazwał Mussoliniego, nie został ukarany

LONDYN, 9, II. (ATE). Z Nowego Jorku donoszą, iż w kołach politycznych wywołał wielkie wrażenie fakt umorzenia przez departament marynarki St. Zjednoczonych sensacyjnie zapowiadającej się sprawy przeciwko generałowi amerykańskiemu Butlerowi, która miała w tych dniach rozpocząć się przed trybunałem wojennym.

Jak wiadomo, gen. Butler podczas przemówienia publicznego nazwał Mussoliniego „wściekłym psem Europy” co spowodowało pewne napięcie w stosunkach

amerykańsko-włoskich oraz wysłanie noty ze strony rządu St. Zjednoczonych z wyrazami ubolewania dla Mussoliniego.

Jednocześnie z umorzeniem postępowania przed trybunałem wojennym departament marynarki St. Zjednoczonych udzielił generałowi Butlerowi napomnienia. Okoliczność, że umorzeniu sprawy generała Butlera nie towarzyszyło żadne wyjaśnienie urzędowe przyczyny umorzenia wywołała w kołach politycznych ożywione komentarze.

Przemysłowcy szwajcarscy w Łodzi



Helwecja (Szwajcaria) pływa w obcych pieniądzech. Ohy się tylko nie nabawiła kataru!

Wojewoda Józewski komisarzem w magistracie warszawskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W dalszym ciągu kolportowane są w porczywie pogłoski o bliskim rozwiązaniu rady miejskiej i magistratu m. Warszawy. Najpoważniejszym kandydatem na komisarza rządowego samorządu stolicy ma być według tych pogłosek wojewoda wołyński p. Józewski.

BĘDZIN, 9, 2. (PAT). Dekretem wojewody kieleckiego rozwiązana została rada miasta Olkusza. Termin nowych wyborów nie został wyznaczony.

B. pos. Dworczanin znowu skazany

WILNO, 9 II. Sąd okręgowy skazał b. posła Dworczanina z białoruskiego włościańsko - robotniczego klubu na trzy lata więzienia.

B. pos. Dworczanin ma już za sobą wyrok w innej sprawie, skazujący go na 8 lat ciężkiego więzienia.

B. poseł Ignacy Dworczanin oskarżony jest, poza sprawami powyższymi, jeszcze sześciokrotnie o wywołanie w latach 1929 i 1930 podburzających przemówień.

Płonące konie

Groźne sceny podczas pożaru wystawy

OAKLAND (Kalifornia) 9. 2. (PAT). — Pożar zniszczył budynki wystawy koni. W płomieniach śmierć znalazło 3 ludzi oraz około 20 koni. W czasie pożaru doszło do pełnych grozy scen, gdy prze-

Pos. Niedziałkowski uderzony przez pos. Kleszczyńskiego za nazwanie go „polskim Puryszkiewiczem”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W niedzielnym numerze „Robotnika” ukazała się notatka o komitecie bału „Strzelca”. Za znaczono w niej, że w liście członków komitetu balowego na pierwszym miejscu figuruje nazwisko pułk. Kostka - Bierackiego, komendanta wieźnia dla posłów w Brześciu. Pożatem w notatce tej pos. Kleszczyński z klubu BB. nazwany został „polskim Puryszkiewiczem”.

czem”.

Z powodu tej notatki pos. Kleszczyński uderzył wczoraj w buficie sejmowym pos. Niedziałkowskiego, który jest na czelnym redaktorem „Robotnika”. Sprawa skierowana została na drogę sądową.

Pos. Kleszczyński, jak wiadomo, na jednym z ostatnich posiedzeń sejmku, gdy mówiono o traktowaniu posłów w więzieniu brzeskim, zawołał: „Za mało bito!”

Rozpedzony urząd

Zmiany w wydziale śledczym w Łucku

Minister spraw wewnętrznych zdecydował przenieść w stan nieczynny naczelnika urzędu śledczego w Łucku, nadkomisarza Niedziałkowskiego, jego zastępcę — podkomisarza Zarembe i starszego przodownika, Tkaczuka z tegoż

urzędu. Naczelnikiem urzędu śledczego w Łucku mianowany został nadkomisarz Szafranski z woj. białostockiego, a jego zastępcą, podkomisarz Daglis z woj. nowogródzkiego.

Frakcja robotnicza B. B.

Odezwę podpisał między innymi pos. Fichna

Na terenie BB. utworzono frakcję robotniczą, która wydała odezwę do robotników, w której mówi m. in.:

„Ustawy te, choć niejednokrotnie lepsze od podobnych ustaw w innych państwach europejskich, nie są doskonałe, a nadto brak w ich szeregu najważniejszej, to jest ubezpieczenia robotnika na starość, na wypadek trwałej niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenia wdów i sierot po robotnikach.

Obowiązujące ustawy o czasie pracy, o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom, o urlopach i t. p. nie są należycie przestrzegane.

Bezrobocie — zwłaszcza w okresie długotrwałego kryzysu — nie jest opanowane, a świat pracy nie ma możliwości współdziałania z powołanymi czynnikami, celem zwalczenia bezrobocia i otoczenia należyłą opieką ofiar kryzysu.

Czas najwyższy, by robotnicy umieli zdobyć się na rozumny wysiłek stworzenia klasowo zorganizowanej siły, koniecznej dla obrony praw zdobytych, dla starania o pracę i chleb dla walki z wyzyskiem, dla rozbudowy ustawodawstwa społecznego, dla uzyskania ubezpieczenia na starość, dla stworzenia izby pracy, dla wspólnej pracy nad gospodarczym podniesieniem państwa; trzeba, by w miarę uzyskiwania wpływu na bieg spraw w państwie, brali na siebie odpowiedzialność za losy państwa”.

Do prezydium grupy wchodzi: pos. dr. Bobrowski jako prezes; posłowie: Hołowko, Fichna, dr. Madeyski Zbigniew — wiceprezesi; Gawlik, Malinowski Marjan („Wojtek”), Ciszak, Tomaszewicz, Pużyński i Pączek Antoni jako sekretarz. W skład grupy wchodzi prócz tego 24 posłów i senatorów.

Nowe wstrząsy w Nowej Zelandji

Wybrzeża osuwają się w morze. — Fale docierają do obozu bezdomnych

LONDYN, 9, 2. W nocy z soboty na niedzielę powtórzyły się wstrząsy ziemi w Napier i trwały przez całą niedzielę.

Nowe trzęsienie spowodowało olbrzymie szkody materialne.

Połączenie kraju, położone nad morzem, osuwają się w wodę, kilka przykładów w pobliżu Napier zniknęło już pod powierzchnią oceanu. Port w Napier wskutek zasypiania przestał istnieć.

Obozującą za miastem ludność ogarnęła wielka panika, gdyż olbrzymie fale morskie wdzierają się w głąb lądu i docierają do obozowiska bezdomnych.

Władze zarządziły natychmiastowe przeniesienie obozu dalej w głąb lądu.

W Weiroa runął na ziemię samolot, patrolujący terytory, nawiedzona katastrofą i zrzucający mieszkańcom worki z żywnością. Trzej lotnicy stracili życie.

5-dniowy tydzień pracy

wprowadzono w wielkich fabrykach

BERLIN, 9, 2. (PAT). Według doniesień prasy tutejszej, dla uniknięcia dalszych redukcji pracowników i umożliwienia zatrudnienia wkrótce nowych sił w Powszechnym towarzystwie elektrycznym „A. E. G.” i szeregu innych zakładów przemysłowych zdecydowano wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy. Podobne zarządzenia mają być przeprowadzone i w innych zakła-

dach państwowych. Do komisji, powołanej dla rozwiązania kwestii bezrobocia w Niemczech wpłynęły już z ministerstwa pracy Rzeszy odnośne projekty. Zagadnieniem tem zajmowano się również ostatnio na licznych konferencjach kanclerza Rzeszy z ministrem pracy Rzeszy i przedstawicielami niemieckich kół gospodarczych.

Niepachnąca afera

Coty nie płaci podatków

PARYŻ, 9, 11. (ATE). Bohaterem nowego skandalu jest znany w życiu politycznym wydawca dzienników i fabrykant perfum, Coty.

W roku 1920 władze podatkowe nałożyły na niego podatek od zysków wojennych w wysokości 10 milionów franków. Coty, który przez dłuższy czas zwlekał z zaplaceniem tej sumy, otrzymał wreszcie obniżenie pierwotnego wymiaru podatków do 3 milionów franków, które miały być uiszczone do lutego r. ub.

Jednakże i ta suma nie może być dotychczas wyegzekwowana, ponieważ podobno nie można obłożyć aresztem żadnego z jego licznych obiektów przemysłowych. Wszystkie zakłady wydawnicze i inne przedsiębiorstwa przemysłowe Coty przekształcił na towarzystwa akcyjne, sam zaś zamieszkuje całe piętro, urządzone z wielkim przepychem w hotelu „Astoria”, resztę zaś swego majątku przepisał na nazwisko żony.

Sprawa ta ma być przedmiotem śledztwa przed komisją parlamentarną.

Wielki skandal morski

Kazali zdjąć flagi niemieckie i wywiesić barwy...Panamy

BERLIN, 9, 2. (PAT). Niezwykle silne poruszenie wywołała w opinii niemieckiej afera niemieckiej firmy okrętowej w Hamburgu „Vogemann”, która kapitanom swoich okrętów „Vogsland” i „Vogesen”, znajdującym się na pełnym morzu, poleciła zdjąć flagi niemieckie i w miejsce ich wywiesić flagi o barwach Panamy. W ten sposób firma uzyskuje 44 procentową oszczędność na płacach marynarzy opłatach podatkowych i świadczeniach społecznych. Po przybyciu pa-

rowców do portu hamburskiego za rząd firmy oświadczył załozdże, iż umowy o pracy mogą być przedłużone, o ile załoga zgodzi się na 25-proc. redukcję płac zarobkowych. Do zarządzenia zmiany płac firma była zmuszona, celem uwolnienia się od ciężarów społecznych, związanych z przynusem ubezpieczenia załogi.

Prasa demokratyczna ostro atakuje firmę „Vogemann” nazywając postępowanie jej niepatryjotycznym. Dzienniki zarzucają właścicielom firmy, iż jako członkowie skrajnej prawicowej organizacji, zamierzali urządzić demonstrację polityczną, skierowaną przeciwko republikańskiemu narodowi Niemiec. Z kół poinformowanych donoszą, że w sprawie tej ze strony rządu wszczęto dochodzenia w związku z towarzystwem okrętowych niemieckich w Hamburgu.

Samobójstwo artystki wiedeńskiej

WIEDEŃ, 9, 2. (PAT). Znana aktorka wiedeńska Mimi Koett uśmierdziła popelniać wczoraj samobójstwo. Stan jej jest beznadziejny.

Protest międzynarodówki adwokackiej przeciwko rozwiązaniu rady w Warszawie

PARYŻ, 9 II. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Międzynarodówka adwokatów socjalistycznych wystąpiła z protestem przeciwko rozwiązaniu rady adwokackiej w Warszawie.

Protest podpisali: Vanderelde, Otto Lang, sędzia w Zurychu, profesor Rosenfeld, poseł do Reichstagu; dr. Keller, wiceprezes senatu czeskiego; Renner, były kanclerz austriacki i adwokat francuski Longuet, wnuk Marxa, który parę lat temu napisał przyjazną dla Polski przedmowę do broszury „Marx i Polska”.

syjskiego — informuje „Gaz. Sąd. W.” — kiedy prawnicy polscy naogół nie byli dopuszczani do stanowisk w magistraturze i wyłącznie wchodzili w skład palestry i notariatu — „Kolo” było najważniejszym ośrodkiem życia prawniczego Warszawy, obok czysto naukowego Tow. Prawniczego. W „Kole” dojrzewały i urzeczywistniały się najważniejsze poczynania prawnictwa polskiego w szczególności adwokatury, pozabawionej w owe czasy ze względów politycznych, wszelkiej autonomii i władz korporacyjnych.”

Głos „Gazety Sądowej Warszawskiej”

„Gazeta Sądowa Warszawska” poświęca artykuł rozwiązaniu „Kola Prawników” z powodu uchwał, powziętych w związku ze „sprawą Brzeską”. Gazeta podkreśla, iż rozwiązano stowarzyszenie, które przetrwało zarówno rządy rosyjskie, jak też okupacyjne niemieckie i odegrało cenną rolę w życiu prawniczym polskim.

Podkreślając rolę „Kola” w okresie okupacji niemieckiej „Gaz. Sąd. Warszawska” przypomina, że „Kolo walczyło o sądownictwo polskie bez ograniczeń. Przez danie pierwszych kadrów sądownictwu rodzinnemu, „Kolo” dało mu pierwszą podwalinę, a przez zasilenie swoimi członkami „delegacji adwokatury warszawskiej”, powołanej na ogólnym zebraniu adwokatów w dn. 16 września 1916 r., „Kolo” torowało drogę do autonomii palestry i organizowania władzy korporacyjnej.”

Tu miano przygotowywać zamach na Mussoliniego



W nocy z dnia 3 na 4 bm. policja rzymska udaremniła przygotowywany zamach na życie Mussoliniego. Został aresztowany w hotelu Royal na ulicy 20 Settembre, znany anarchista sardyński Michał Schirru od 20 lat zamieszkały w Argentynie i od dnia 12 stycznia przebywający we Włoszech. Hotel wybrany przez Michała Schirru znajduje się na trasie codziennych przyjazdów premiera Mussoliniego

który przynajmniej 4 razy dziennie przejeżdża koło Royalu do przystanku przy ulicy ministrów. Schirru, przygotowując zamach wybrał pokój na pierwszym piętrze i projektował rzucenie z okna bomby na samochód premiera. Podczas rewizji znaleziono u Schirru trzy bomby. Zdjęcie nasze przedstawia hotel Royal. Z okien, oznaczonych strzałkami, miały być rzucone bomby pod samochód Mussoliniego.



Dźwiękowe GRAND-KINO

Dzisiaj i dni następnych!

„Pieśniarz Gór”

Poemat miłosny.

Dramat z życia rosyjskiego

W roli gł. **LAWRENCE TIBETT**

Najpotężniejszy baryton świata, gwiazda „Metropolitan Opera” w New-Jorku. Przepiękna muzyka **Franciszka Lehara**

Początek o godz. 4 po poł.

Ceny miejsc normalne, na porankach niższe

Gorkij napada na Europę

Demoralizacja płciowa i przygotowania do wojny

Pisma sowieckie zamieszczają periodycznie listy Gorkiego, żyjącego obecnie we własnej willi w Sorrento we Włoszech. Autor tych listów coraz ostrzej występuje przeciwko burżuazijnemu systemowi w zachodniej Europie. Życie na zachodzie, przedstawia Gorkij w ciemnych barwach, a ponieważ przebywa we Włoszech, opinia publiczna żyje pod wrażeniem spostrzeżeń naucego świadka.

Jeden ze swych artykułów, zamieszczonych w „Izwiestjach” poświęca autor „cynizmowi życia” w zachodniej Europie, przeciwstawiając mu „bohaterką rzeczywistość” życia w Rosji sowieckiej. Informując sowiecką opinię publiczną o życiu zachodniej Europy, pisze Maksym Gorkij:

„Coraz to częściej pękają banki, coraz to gorliwiej kradną bankierzy, którym skromnie pomagają członkowie rządów i parlamentów,

pod adresem demokracji i II międzynarodówki, nazywając tę ostatnią, niezdolną do życia i bezkrytyczną. W artykule swym napadł również na papieża, pisząc, że całą tę europejską klikę, postanowił prowadzić gospodarz grodu watykańskiego”. Charakteryzując stosunek „wielkich i małych ludzi w Europie”, ich inteligencję i prasę, ostro ją gani i krytykuje.

Pod koniec artykułu Maksym Gorkij kpi z hasel mówiących o miłości braterstwie i równości chrześcijańskiego humanizmu.

W dalszym ciągu swego artykułu Gorkij powiada, że w zachodniej Europie mnożą się zbrodnie i samobójstwa, że giną całe rodziny, a częste są wypadki, że ojciec i matka zanim umrą śmiercią samobójczą, wymordują swe dzieci, aby na burżuazijnym świecie nie pozostały bez opieki i dozoru. Uszczypliwie ironizuje znakomity pisarz

„Wszystkie te słowa o wszechludzkiej dobroci i miłości, wypowiedziane w chwili kiedy nienawisć narodowa podniecona Wersalem płonie coraz to większym ogniem, uważam za bezwstydną — powiada Gorkij”. — „Europejczy kapitał liści zbroją się gorliwie i przygotowują nową wojnę”. Artykuł zakończył Maksym Gorkij hymnem na cześć „prawdy komunistycznej”.

Książki na łańcuchach

Jedną z najciekawszych bibliotek na świecie jest biblioteka biskupa w Hereford, w Anglii, zawierająca szereg rzadkich, staroangielskich rękopisów i liczne stare druki. By wartościowe te dzieła ustrzec przed kradzieżą, umocowano je na grubych żelaznych łańcuchach. Ten środek ostrożności stał się konieczny, gdyż biblioteka posiadała niegdyś 1500 tomów, dziś posiada ich zaledwie około 300. Resztę skradziono.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ SAMOCHODOWĄ DO BERLINA.

Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej urządza wycieczkę zbiorową do Berlina na międzynarodową wystawę samochodową. Wycieczka trwać będzie 3 dni, z tego 2 dni poświęcone będą zwiedzaniu ważniejszych zakładów przemysłowych a 1 dzień zwiedzaniu ważniejszych zakładów przemysłowych, trudniących się produkcją samochodów. Uczestników informować i oprowadzać będzie inż. samochodowy, delegowany przez instytut. Nadto instytut udzieli swej pomocy przy uzyskaniu biletów ulgowych tam i z powrotem oraz zniżek wstępu na wystawę i pobytu w hotelach. Termin wycieczki ustalono na dzień 27, 28.II i 1.III.

Instytut interwenjować będzie również w sprawie ulg paszportowych dla tych osób, które złożą do kumenty do dnia 15.II. Wobec ograniczonej ilości uczestników, lista zgłaszających się zamknięta będzie w dniu 20.II. Zapytania kierować należy pod adresem: Warszawa, Nowy Świat 17. Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej.

Katastrofa kolejowa w Krakowie



Widok parowozów po zderzeniu.



Spiętrzone wagony.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych!

Najwspanialsza przepychem wystawy i bogactwa. Rewja filmowa produkcji polsko-amerykańskiej. Wytwórni Metro Goldwyn Mayer

„REWJA HOLLYWOOD”

Udział bierze 200 najpiękniejszych i najzgrabniejszych girlsów, 4 najslyniejszych komików świata: **LAURY, HARDY, SLIM, AR. Buster Keatonem** na czele z królem humoru **TUR** Polskie piosenki odśpiewa **HANKA ORDONÓWNA**. Konferansjerkę po polsku prowadzi **KAROL HANUSZ**

Role główne kreują: **JOHN GILBERT, CONRAD NAGEL, ANITA PAGE, JOHN CRAWFORD, NORMA SCHEARER, BESSIE LOVE, MARION DAVIES** i inni **NAJNOWSZE PRZEBOJE MUZYCZNE. HUMOR. DOWCIPY. CAŁOŚĆ ARCYDZIEŁO.**

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 12. Ceny miejsc popularne.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 10. II. 1931 R. NR. 3.

SZALONY ZAKŁAD

POWIEŚĆ SENSACYJNA MARCINA TURSKIEGO

(Ciąg dalszy)

— Ależ oczywiście! Podwójne słowo honoru, że się nie odwrócę!

Wyjął z szafy pyjamę, podał ją bandytce, poczem odwrócił się do niej tyłem, ale w ten sposób, że w lustrzanych drzwiach szafy mógł dokładnie obserwować wszystko, co się działo za jego plecami. Człowiek musi być zawsze ostrożny, nie można przecież wiedzieć, jakie... narzędzia miała ona jeszcze przy sobie.

Kobieta podeszła do fotela, stojącego przy łóżku, zdjęła najpierw bluzę i kamizelkę, następnie usiadła, ściągnęła spodnie i brudne buty; wreszcie szybko włożyła pyjamę i odezwała się wesoło, zadowolona, że widzi siebie w tak czystym „opakowaniu”.

— Gotowe! Może się pan już odwrócić; gdyby pan jeszcze był łaskaw wytrzasnąć mi jakieś pantofle, to byłabym panu serdecznie wdzięczna.

Malski pożyczyl wobec tego swemu sympatycznemu gościowi domowe pantofle.

Nieznany i nieproszony gość wyglądał czarująco w tej białej jedwabnej pyjamie z wyłogami

i szamerowaniami koloru kości słoniowej. Malski wciąż miał wrażenie, że stoi przed nim sympatyczny, przystojny chłopiec o krótkich blond włosach.

Raz jeszcze zaprosił niewiastę, by usiadła i posiliła się; nie dała się długo prosić, bowiem miała poprostu wilczy apetyt.

Gospodarz nalał najpierw dwa kielichy wina, przedstawił się i poprosił gościa, aby mu wymienił również swoje nazwisko, a przynajmniej imię. Odpowiedziała:

— Na imię mi Ksenia. Nazwisko wymienię panu w trakcie opowiadania, mającego za treść moje dotychczasowe życie.

Ksenia konsumowała wcale nie najgorzej. Już przedtem zastanawiał się, jakiej też może być narodowości. Przedewszystkiem, sądząc z akcentu, przyszła mu na myśl Rosja. A może się myli... Zresztą przecież niebawem usłyszy!

Sytuacja była dość niezwykła; oto siedział w nocy ze swoim bardzo przystojnym gościem płci żeńskiej, który wkroczył w jego życie w formie dość scenicznej, siedział w swojej sypialni i błonął ciekawością na

myśl, co z tego jeszcze wyniknąć może.

Juljusz Malski liczył około czterdziestki, był z zawodu malarzem i zupełnie niezależnym właścicielem ładnej willi i gustownego atelier w Alejach Ujazdowskich w Warszawie.



Gotowe! Może się pan już odwrócić.

Opiekowało się nim i jego willą stare, bezdzietne małżeństwo, które w tej chwili niewątpliwie świetnie spało na parterze, nie niepokojąc się ani na chwilę tem, że pan wstał w nocy i laził do swego mieszkania, położonego w antresoli.

A więc siedział na swej brązowej skórzanej kozetce, stojącej między dwoma atlasowymi fotelami i obserwował swego przystojnego gościa.

Szanowny pan włamywacz spożywał dary Boże rozmyślnie bez pośpiechu, ale z doskonałym apetytem, popijając od czasu do czasu niewielkimi łykami wino, przyczem za każdym razem skłaniał się uprzejmie.

Następnie niewiasta zrezygnie obrała jabłko i podała mu jedną cząsteczkę elegancko na widelczyku, a wszystko to czyniła z taką gracją i rutyną, że zrozumiał od razu, iż ma przed sobą damę w całym znaczeniu tego słowa.

Gdy wreszcie otarła usta i ręce, podziękowała i bardzo skromnie poprosiła o papierosa, zerwał się, jakgdyby chodziło o usłużenie księżniczce, podając jej papierosa i ogień.

Palili w milczeniu, jakby zastanawiając się, papierosa, — on w oczekiwaniu jej opowiadania, ona jakby nie mogąc się zdecydować, jaką historję mu opowiedzieć.

Już podczas tej skromnej sje- sty dokładnie ją obserwował, uznając, że przygoda, w której

brał udział, była niezwykle interesująca.

Mogła mieć lat około dwudziestu ośmiu — trzydziestu, była dość wysoka, miała cudowne blond włosy, ostrzyżone a la garconne, w czem było jej wyjątkowo do twarzy. Piękne, głęboko osadzone niebieskie oczy, zgrabny nos, wreszcie bardzo wyraziste usta mówiły o nielada temperamencie i zdawały się utwierdzać go w przekonaniu, że jednak ma przed sobą rosjankę.

Malarz miał nadzieję, że z jej opowiadania i sposobu, w jaki opowiadać będzie, wyciągnie właściwe wnioski i w zależności od tych wniosków zdecyduje, jak ma nadal postępować.

Uśmiechając się bardzo uprzejmie, prosiła:

— Czy mogę jeszcze trochę popalić i przyjść do siebie potem, co przeżyłam? Czy też chce pan już... telefonować do policję?

O, ty lotrzyco, pomyślał Malski. Teraz, gdy nosisz moją pyjamę i korzystasz z mojej gościnności, czujesz się już tak pewną siebie, że nawet pozwalasz sobie na lekkie kpiny. No, poczekaj, jeszcze ci napędzę sporo strachu, tak, czy inaczej!

Na głos powiedział jednak uprzedzająco grzecznie:

— Oczywiście, łaskawa pani zechce się zachowywać u mnie, jak we własnym domu, do którego zresztą przyniosła pani sobie przecież klucze!

Zrozumiała, spoważniała na chwilę, ale po chwili przeciężyła tę drobną słabość, rozsiadła się wygodnie w fotelu i rozpoczęła swoje opowiadanie:

— Jestem nie tylko bardzo nieszczęśliwa, ale obecnie również... upadła, bowiem dzisiaj w nocy chciałam pana ograbić!

Czy potrafi pan kiedykolwiek pojąć, co mnie do tego doprowadziło, a co mi się oczywiście nie mogło udać, ponieważ do tego fachu należy rutyna, przytomność umysłu, a w pierwszym rzędzie niesłychana zręczność!

— Wiem — odparł z uśmiechem. — Tylko dyletant piluje tak głośno, że odgłosy słychać przez dwa pokoje i rzuca poprostu na podłogę odłamki wypchniętej szyby! Ale proszę, niech pan mówi dalej.

— Dobrze się stało, że schwytano mnie od razu przy pierwszej próbie. Bowiem, gdyby mi się udało tym razem, to, wszedłszy już na tę drogę, ponawiałabym próby, a wszystko razem zakończyłoby się napewno u nadkiem i hańbą.

Jestem urodzoną księżniczką Ksenią Dolgorukow! Mój ojciec był przybocznym adiutantem cara, a ja miałam za męża pułkownika hrabię Pahlęna.

Ojciec mój i mąż już nie żyją, obydwaj zostali zamordowani przez rewolucjonistów. Tylko mnie oszczędzono. Niestety! Wolalabym, aby i mnie stracili, bowiem los musiałby mi oszczędzić cierpień, które od tej chwili stały się moim udziałem.

D. c. n.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej

POD DACHAMI PARYŻA

W wykonaniu słynnego pieśniarza bulwarów
Alberta Prejeana oraz uroczej Poli ILLERY
Nad program: FLECK i FLECKIE

Początek seansów: o g. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc **zł. 1, 2 i 3.**

E
M
I
L

Szaleństwo miłości
Taniec w mrokach
Tylko człowiek

JANNINGS

Cudo techniki niemej, produkcji 1931 r.

Film nagrodzony
Złotym Medalem w Paryżu

p. t.

„STARGANE STRUNY”

Dramat nieokreślonych i tragicznych w skutki
dzikich namiętności dwojga donżuanów.

W roli głównej słynna tragiczka
Franceska BERTINI

w pozostałych
rolach:

ANDRE NOX
JANE AUBERT
GASTON JACQUET
GIL ROLAND

Niebywały przepych i bogactwo wystawy!

1206 Wkrótce w kinie „PALACE”

Wiadomości bieżące

Niema zmiany
naczelników więzień
łódzkich

W związku z wczorajszą naszą notatką, nadesłaną nam przez Wojewódzką Ag. Prasową, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że żadnej wizytacji ministerjalnej w więzieniach łódzkich nie było, jak również niema mowy o zmianach naczelników więzień: przede wszystkim dotyczy to naczelnika więzienia przy ul. Nowo-Targowej, p. Tucholskiego, który pozostaje na swym stanowisku.

Zapomoga doraźna

Dziś, we wtorek, dnia 10 lutego odbywa się w lokalu urzędu zasikowego przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 32, przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych o nazwiskach rozpoczynających się od liter G — H, na państwową zapomogę doraźną i miejską pomoc opałową.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Obiad za złotego

Po interwencji województwa obniżono ceny

Urząd wojewódzki w Łodzi wszczął akcję obniżenia cen na obiady w restauracjach.

W tym celu odbyła się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim konferencja przy udziale przedstawicieli związków restauratorów i piwiarni.

W konferencji pod przewodnictwem kierownika wydziału aprowizacyjnego p. Ładewskiego brali udział z ramienia starostwa grodzkiego kierownik wydziału karnego p. Rajn, zaś z ramienia związków restauratorów I i II kategorii: Gerbich, Prasel, Karo i Szkudlarek, z ra-

Tajemnicze zamordowanie współnika

Trzy kobiety zarabowały handlarza

Onegdaj wieczorem na polu na krańcu Brzezin patrol policyjny natknął się na zwłoki mężczyzny, który zamordowany został ostrzem narzędziem. Natychmiastowe doraźne oględziny pozwalały przypuszczać, iż uderzenia dokonano prawdopodobnie toporem o bardzo szerokim ostrzu, albowiem ciele przez czaszkę było najzupełniej równe, wskazując, iż zadane zostało jednym narzędziem i tylko jeden raz, a rozciągało czaszkę na całej jej szerokości, gdy ostrze zwykłej siekiery jest z reguły węższe.

Sprawą zagadkowego mordu zajął się bezwzględnie sędzia śledczy na powiat brzeziński przy pomocy organów policyjnych.

W toku śledztwa ustalono, iż mord nie został popełniony na miejscu znalezienia zwłok, albowiem widniał szeroki ślad, wskazujący drogę, którą zwłoki zamordowanego przyniesiono na pole i porzucono.

Idąc za śladem funkcjonariusze policji dotarli do zabudowań, zajmowanych przez wdowę, 57-letnią Józefę Lenart, z dwiema córkami: 22-letnią Bronisławą i 24-letnią Feliksą.

W chwili wkroczenia policjantów do mieszkania wśród obecnych kobiet zapanowała konsternacja.

Wobec tego przeprowadzona

została szczegółowa rewizja, w toku której ujawniono, iż pewna część podłogi była świeżo zmyta, przyczem znaleziono kilka kropel krwi na ścianie pokoju. Ponadto znaleziono tasak, również niedawno myty, jak na to wskazywały ślady wilgoci na rękojeści.

Jakkolwiek wszystkie kobiety odmawiały kategorycznie jakichkolwiek wyjaśnień, nie odpowiadając zupełnie na stawiane im pytania, zostały aresztowane i odstawione na posterunek, a stamtąd przesłane do urzędu śledczego do Łodzi.

W trakcie prowadzonych na terenie Brzezin dochodzeń ustalono, iż zabitym jest 36-letni Aleksander Tworek, z zawodu handlarz, utrzymujący ścisły kontakt handlowy z Lenartową.

Mając te dane, władze policyjne ustaliły wreszcie, iż Tworek zgłosił się do mieszkania Lenartowej około godziny 7-ej wieczór, celem dokonania rozliczeń pieniężnych i otrzymania należnych mu pieniędzy.

Radio i
Fotografia

PAWEŁ GORINSON
PIOTRKOWSKA 58. Tel. 216-49

Poleca najlepsze aparaty radiowe, detektory i aparaty fotograficzne.

Nowe władze

związku byłych zawodowych wojskowych

W lokalu sekretariatu łódzkiego koła związku byłych wojskowych zawodowych przy ul. Piotrkowskiej nr. 85 (Polska YMCA), odbyło się drugie walne zgromadzenie członków koła, na którym do zarządu koła łódzkiego zostali wybrani:

Prezes koła łódzkiego — Zygmunt Gasiorkiewicz, wice-prezes Zygmunt Szeffler, sekretarz — Stefan Michalski, zastępca sekretarza — Stanisław Ślodek, skarbnik — Stefan Hartowicz, zastępca skarbnika — Jan Deutschberger, bez mandatu Mieczysław Dietrich. Na zastępców członków zarządu wybrano pp.: Włodzimierza Thila, Mieczysława Mosińskiego i Ludwika Skunkę. Przewodniczący sądu koleżeńkiego — Paweł Bergman, I-szy członek Aleksander Banaśiak, II-gi członek Ignacy Nowak. Przewodniczący komisji rewizyjnej Franciszek Roga, I-szy członek kom. rew. Edward Kuczyński, II członek kom. rew. Julian Cywiński.

Po dokonaniu wyboru nowych władz, na wniosek ustępującego zarządu walne zgromadzenie w uznaniu zasług położonych dla rozwoju związku wyraziło b. prezesowi, p. Pawłowi Bergmanowi, jednogłośnie gorące podziękowanie. 731-1

WIECZÓR DYSKUSYJNY
W STOW. TECHNIKÓW.

Koło mechaników przy łódzkim stowarzyszeniu techników zawiadania niniejszem, że w środę, dnia 11 b. m., o godz. 8,30 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Zastosowanie odpowiedniej pary dla celów fabrykacji w przemyśle włókienniczym“, referowany przez p. inż. Stanisława Harasymowicza,

Na tle bliżej dotychczas nieustalonym doszło między Lenartową a Tworkiem do ostrej kłótni, w trakcie której Tworek usiłował rzucić się na Lenartową. Wówczas obie córki uwiesiły się Tworkowi u ramion, obezwładniając go, zaś Lenartowa chwyciła szeroki tasak i jednym silnym uderzeniem w głowę usmierciła współnika. Przerażone dokonaniem czynem kobiety, z obawy przed następstwami, korzystając z ciemności wyniosły zwłoki zabitego i porzuciły je w polu. (a)

4 miliony listów

Miesięczna korespondencja łódzka

Według danych zebranych przez urząd statystyczny ruch pocztowy w ważniejszych miastach polskich przedstawiał się w grudniu ub. roku następująco:

W Warszawie przyjęto lub wysłano 30.692.200 przesyłek listowych, w Poznaniu — 16.626.200, we Lwowie — 10.890.300, w Krakowie — 8.007.400, w Łodzi — 4.005.400, w Wilnie — 3.224.900.

Paczek wysłano lub przyjęto w tym czasie w Warszawie — 252.900, we Lwowie — 108.800, w Łodzi — 80.900, w Krakowie

— 99.500, w Poznaniu — 81.300, w Katowicach — 45.800. Telegramów wysłano lub przyjęto w Warszawie — 66.500, w Łodzi — 110.200, we Lwowie — 29.300 i t. d.

Rozmów telefonicznych przeprowadzono: w Warszawie — miejscowych 22.148.000, zamiejscowych — 380.000; w Łodzi — miejscowych — 5.066.000, zamiejscowych — 104.000; we Lwowie — miejscowych — 4.751.000, zamiejscowych — 77.000; w Poznaniu — miejscowych — 1.481.000, zamiejscowych — 102.000; w Krakowie miejscowych — 2.277.000.

— 99.500, w Poznaniu — 81.300, w Katowicach — 45.800. Telegramów wysłano lub przyjęto w Warszawie — 66.500, w Łodzi — 110.200, we Lwowie — 29.300 i t. d.

Rozmów telefonicznych przeprowadzono: w Warszawie — miejscowych 22.148.000, zamiejscowych — 380.000; w Łodzi — miejscowych — 5.066.000, zamiejscowych — 104.000; we Lwowie — miejscowych — 4.751.000, zamiejscowych — 77.000; w Poznaniu — miejscowych — 1.481.000, zamiejscowych — 102.000; w Krakowie miejscowych — 2.277.000.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych

wielki akrakeyjny, pełny werwy i humoru film p. t.

WYSPA ZATOPIONYCH SERC

w roli głównej uroczyste zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier'a, najpopularniejsza gwiazda filmowa świata

Jeanette Mac Donald

w otoczeniu

wytwornego JAMESA HAL i przemiłego JACKA OAKIE.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 w.
W soboty i niedziele poranki od godz. 12 po 1 zł.

Tragedja chałupników łódzkich

Bezrobocie objęło przeszło 2.000 osób

Onegdaj po południu odbyło się w lokalu związku rzemieślników - żydów zebranie stowarzyszenia chałupników łódzkich.

Na zebraniu tem poruszono katastrofalną sytuację chałupników, którzy powiększają stale kadry bezrobotnych, nie mając prawa do żadnych świadczeń.

Obecnie liczba bezrobotnych chałupników wynosi około 2.000 osób. Stoi to w związku przede wszystkim z ogólnym kryzysem i mechanizacją przemysłu, która wypiera chałupników coraz bardziej z pracy w przemyśle.

Na zebraniu postanowiono, aby zrzeszeni chałupnicy czynili starania wciągania chałupników do pracy w fabrykach. Ponieważ około 60 majstrów fabrycznych rekrutuje się z chałupników, przeto oni przede-

wszystkiem mają obowiązek do starzenia pracy bezrobotnym chałupnikom, ponadto zaś każdy zatrudniony w fabryce dotychczasowy chałupnik winien dołożyć wszelkich starań, aby wciągnąć do pracy przynajmniej jednego towarzysza. (a)

Z. T. K.

W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się wycieczka do instytucji „T. O. Z.“. Wycieczka połączona z odczytem dr. Schwalbego n. t. „O działalności T. O. Z.“

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się wycieczka na wystawę radiotechniczną w lokalu YMCA.

Czytelnia pism krajoznawczych czynna w niedzielę od 17 — 19 i poniedziałki od 20 — 22.

Informacji udziela sekretariat t-wa przy ul. Piotrkowskiej 56, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 20 — 22.

Spożycie mięsa w Łodzi

znacznie spadło w roku ubiegłym

W ciągu ubiegłego roku w rzeźniach łódzkich poddano u bojowi: 42.862 sztuk bydła (w roku 1929 — 47.081 sztuk), 90.434 sztuk cieląt (w 1929 roku — 87.734 szt.), 7.876 sztuk owiec (w roku 1929 — 14.765 sztuk), 113, 512 sztuk świń, (w roku 1929 — 140.943 sztuk).

Liczby te wskazują na znaczny spadek spożycia mięsa wołowego, wieprzowego i baraniego, spowodowany w pierwszym

rzędzie bezrobociem, oraz nadmierną, nienotowaną od wielu lat w tych rozmiarach, podażą drobiu, wywołaną zahamowaniem wywozu i wzmocnieniem się zaraźliwych chorób u ptactwa.

Wzrost spożycia cielęciny jest wynikiem dużej podaży cieląt, spowodowanej wyzbywaniem się przez rolników przychówku wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej.

107 członków P.P.S.-lewicy

zwolnionych zostało z więzienia

W dniu wczorajszym decyzją p. prokuratora dr. Markowskiego zwolniono 27 osób z pośród aresztowanych uczestników zjazdu P. P. S. - lewicy.

W ciągu dni ostatnich zwolniono ogółem 106 zatrzyma-

nych.

Wobec zwolnionych w dniu wczorajszym uczestników zjazdu przy ul. Tuszyńskiej 17-19 zastosowano jako środek zapobiegawczy do chwili rozprawy dozór policyjny. (a)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski

Dziś 8.30 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”
Jutro 8.30 „Konto X”

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz ostatni „Tragedja Florencka” Wilde’a z T. Białoszczyńskim i szlagierowe „Raz, dwa, trzy” Molnara z J. Winawerem.

Jutro, w środę, po raz ostatni „Konto X” z K. Szubertem dla in teligencji. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 60 gr.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefanji Jarkowskiej dobiegają już końca. Znakomita artystka kreuje dziś, w środę i czwartek tytułową rolę w „Roxy”.

TEATR POPULARNY

Dziś, we wtorek, środę i czwartek melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości”.

TEATR JAPOŃSKI W ŁODZI

W najbliższą sobotę oraz w nie dzielę czeka łódzkie bywalców teatralnych atrakcja, jakiej nie było w Łodzi od lat kilkunastu, — występ autentycznego teatru japońskiego z Tokio pod kierunkiem i z udziałem najznakomitszego z pośród żyjących aktorów japońskich Tokujiro Tsutsui.

Goście egzotyczni przyjeżdżają do Łodzi na specjalne zaproszenie kierownictwa teatru miejskiego, któremu po wielkich staraniach udało się pozyskać znakomitą trupę na dwa dni w przejeździe do Gdańska ze stolicy, gdzie artyści japońscy dali 5 przedstawień w teatrze Wielkim zawsze przy wyprzedanej sali i nieopisanym entuzjazmie za chwyconych widzów.

Na program 3-ch przedstawień (jedno w sobotę, dwa w niedzielę):

Sala „Manntuefel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny „NOWY ARARAT”
Dziś 1 przedst. o g. 9.15
„Kółko się kręci”

popołudniu i wieczorem) w Łodzi złoży się:

1) Obrazek sceniczny w 1 akcie z życia kurtyzan pt. „Koi-No-Yozakura” czyli „Miłość kiedy wiśnie kwitną”. 2) Dramat w 3 aktach (z walką na szable) „Kage-No-Chikara” czyli „Drzemiąca opatrność”. 3) Scena tragiczna w 1 akcie „Mitsuhide”. Nadto intermedja pomiędzy poszczególnymi sztukami wypełnią najcharakterystyczniejsze tańce japońskie, a więc: Taniec lisa, taniec t. zw. Maskowy oraz taniec Gejsz — czarujące połączenia wdzięku, mistrzostwa tanecznego i szlachetnej akrobacji.

Ten obfity i nader urozmaicony program oprawiony będzie w bajecznie kolorowe ramy autentycznych japońskich dekoracji, malowanych przez najwybitniejszych malarzy tokijskich.

Słowem widowiska sobotnie i niedzielne w teatrze miejskim będą prawdziwą rewelacją najszlachetniejszej sztuki teatralnej Dalekiego Wschodu, powstałej z wyrafinowanego artystycznego skojarzenia elementów: tańca, muzyki, malarstwa i sztuki odtwórczej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W sobotę, dnia 14 b. m. odegraną będzie po raz pierwszy w Łodzi jedna z najaktualniejszych sztuk scenicznych w 5 akt. p. t. „Upiór z Düsseldorfu”. Treść zaczerpnięta z gośniej historii düsseldorfskiego upióra.

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii wielki koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmoniczej. Dyrygować będzie po raz pierwszy w Łodzi świetny kapelmistrz Bronisław Wolfstał, a jako solista wystąpi skrzypek światowej sławy Zlatko Balokovic. Program koncertu tu zapowiada: Noskowskiego uwer turę „Morskie Oko”; Czajkowskiego symfonię VI-tą „Patetyczną” oraz koncert skrzypcowy tegoż kompozytora.

in., Asz stał się de facto przywódcą i nauczycielem — pedagogiem żydostwa, niejako współczesnym prorokiem, nawołującym naród do wspólnoty i jedności, głoszącym hasła powszechnej równości i sprawiedliwości.

W języku polskim przemówił następnie dr. Ellenberg, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego. Dr. Ellenberg podkreślił, że Asz jest żydem polskim, że w Polsce dojrzał jego geniusz, że jako Polak Asz ukochał polską przyrodę, której oddał hołd w swych pięknych utworach że jubilat pokochał literaturę polską i polską scenę, z której przemawiały jego utwory dramatyczne. Mówca podkreślił następnie walory artystyczne dzieł Asza, które zdobyły sobie poczytność na całym świecie i są z zamilowaniem czytane w tłumaczeniach polskich.

Głos zabrał następnie kierownik literacki teatrów miejskich w Łodzi dyr. Bolesław Gorczyński. Witając na Asza, jako pisarza polski, jako kolega, pracujący od lat w Łodzi i kierujący w Łodzi placówkami teatralnymi, z których nieraz rozbrzmiewały arcydzieła Asza. Dyr. Gorczyński podkreślił stosunek literatury polskiej do sławnego i znakomitego pisarza żydowskiego, zaznaczając, że wiele z jego dramatów, jak „Bóg zemsty” i

„Motki złodziej” były wystawiane na scenach polskich wcześniej niż na scenach żydowskich i zagranicznych. Kończąc dyr. Gorczyński życzył swemu wielkiemu koledze którego nazwisko stało się głośne na globie ziemskim, długich lat dalszej twórczej pracy na niwie literatury żydowskiej.

Przemówienie dyr. Gorczyńskiego było gorąco oklaskiwane przez całą publiczność i jubilat.

Referat o Aszu wygłosił następnie poeta żydowsko-hebrajski Kacnelson, stwierdzając, że Asz jest jedynym filarem literatury żydowskiej że ukochał lud, któremu poświęcił całą swą pracę i życie. Dla Asza nie istnieją partje, nie istnieją różnice narodowościowe i klasowe, bo przedewszystkiem jest on pionierem prawdy, równości i sprawiedliwości. Ma on serce czułe na radość i ból człowieka, nawet w duszach zbrodniarzy doszukuje się iskierki człowieczeństwa.

Po odmalowaniu tła społecznego twórczości Asza, mówca wykazał, iż Asz czerpał swe soki twórcze z życia ludu polskiego, który ukochał. Zakończył p. Kacnelson swe przemówienie błogosławieństwem Polski, która wydała tak genialnego żyda i która stworzyła możliwości i warunki dla rozkwitu jego geniuszu.

Red. Łazarz Fuks wita jubilat imieniem łódzkiego dziennikarstwa, dla którego praca publicystyczna Asza i jego obiektywne ustosunkowanie się do wszelkich życiowych zagadnień, stały się dro

Po ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem w poniedziałek dnia 9 lutego r. b. moja najukochańsza żona, nasza droga matka, babka, siostra i bratowa

b. p. Rachela z Tenenbaumów Jakóbowa Brauner

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, dn. 10 lutego 1931 roku o godz. 12-ej z domu żałoby przy ul. Kościuszki 29.

O czym zawiadomia pozostała w nietulonym żalu

RODZINA

Dziś o godzinie 12 w południe, jako w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

Anny z Poznańskich Hertz

odbędzie się w synagodze szpitala uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych

Zarząd Szpitala Starozakonnych
Fundacji małż. Poznańskich w Łodzi

Ruwała w czeluść windy Straszny wypadek w fabryce

Straszny wypadek, spowodowany własną nieostrożnością miał miejsce w dniu wczorajszym w fabryce Karola Turnera (Juljusza 37).

KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO

W nadchodzący czwartek, dnia 12 bm. odbędzie się w sali filharmonii koncert chóru rosyjskiego pod dyrekcją Jerzego Semionowa. W programie: Pieśni dońskich kozaków, pieśni Wolgi, pieśni Bajkału, pieśni ludowe, pieśni syberyjskich włóczęgów oraz pieśni rosyjskiej emigracji. Udział w koncercie biorą 24 osoby.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z koncertu Artura Rubinstejna w trzydziestym wierszu wydrukowano mylnie „artystę — nauczyciela” zamiast „artystę — marzyciela”.

Pracująca w tej fabryce robotnica Marja Kondraczyk (Abramowskiego 32) została wezwana do biura fabrycznego, mieszczącego się na parterze posesji.

W chwili, gdy zamierzała ona wejść do windy, doszła do niej robotnica Koszelewska, która wszczęła z nią rozmowę.

Kondraczykówna, nie zwracając uwagi czy winda znajduje się za drzwiami czwartego piętra, otworzyła drzwi i spadła z wysokości czwartego piętra na parter, gdzie winda podówczas się znajdowała. Nie-

szczęśliwa robotnica uległa ciężkim obrażeniom ciała, łamiąc w czasie upadku rękę, nogę, kilka żeber oraz ulegając pęknięciu podstawy czaszki.

Zawezwany lekarz pogotowia kasy chorych po udzieleniu Kondraczykowej pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie bardzo groźnym do szpitala okręgowego kasy chorych. (p)

Ofiary

Miast kwiatów na grób b. p. Ojca kolegi Marcelgo Fryszberga składają Zł. 10.— na Ligę Przeciw gruźliczą uczniowie kl. VII społecznego oimnazjum.

Miast kwiatów na grób b. p. Ojca kolegi Marjusza Jurgi-Błasz-kowskiego składają zł. 10.— na Poradnię Przeciwgruźliczą uczniowie kl. VII społecznego gimnazjum.

Hold Szalomowi Aszowi

złożyła Łódź na uroczystej akademii w sali filharmonii

W wypełnionej po brzegi sali filharmonii odbyła się w niedzielę wielka, uroczysta akademja ku czci znakomitego żydowskiego po wiesciopisarza, dramaturga i nowe listy, Szaloma Asza, obchodzącego 50 rocznicę urodzin. Uroczystość miała przebieg podniosły.

Już przed godziną 9 wieczór po licja zamknęła wejście na salę. Tłumy ludzi nie mogły dostać się na akademję, oblegając formalnie gmach filharmonii.

Punktualnie o godz. 9 prezydium komitetu obchodowego zajęło miejsca na trybunie. Przy stole prezydalnym zasiadł również jubilat owacyjnie witany przez publiczność.

Na uroczystą akademję przybyli delegaci p. wojewody, starostwa, magistratu, teatru miejskiego, syn dykatu dziennikarzy łódzkich, organizacji literackich i wielu instytucji kulturalno-społecznych.

Akademję zagał dłuższem przemówieniem red. Ugier, witając naj większego reprezentanta współczesnej literatury żydowskiej i dostojnego jubilatą — Szaloma Asza. Asz — zdaniem mówcy — nosi na swych barkach ciężar odpowiedzialności za twórczość literacką żydów, on jest jej reprezentantem wobec całego świata, gdyż po śmierci koryfeusza piśmiennictwa żydowskiego, Pereca, Nomberga i

gowskazem. Mówca zaznacza, że Asz jest niejako paszportem, którym żydzi mogą się legitymować na całej kuli ziemskiej. Asz miał odwagę wdrzeć się w życie nizin i świat grzechu w czasie, kiedy „Dzieje grzechu” Żeromskiego tyle wywołały wrzawy wśród kultu nerji polskiej. Uczynił to w taki sposób, że zaczęto z pewnym respektem badać życie świata przestępczego, schorzałego na tle nędzy i destrukcyjnych warunków życia.

Następnie szereg dalszych mówców witał jubilat, poczem odczytano wiele depesz od pisarzy, związków literackich, organizacji robotniczych, społecznych, naukowych i in.

Na wszystkie powitania odpowiedział Szalom Asz, któremu zgotowano niezwykle owację. Stwierdził on, że przecenia się jego wartość i jego prace.

— Działam z obowiązku — mówił jubilat. — Nie jestem żadnym prorokiem, ani nauczycielem. Starałem się zawsze stać poza partjami. Ale proszę mi wierzyć, że jest to b. niewygodne. Jestem samotny. Tyle jest jeszcze nieprawości na świecie, że aż rozpacz ogarnia czoło wieka. Ubolewałem nad rozbięciem żydów, ubolewałem nad narodami, palającymi do siebie nienawiścią. To mnie boli i dręczy. Bóg mi świadkiem, że do ostatniej kropli krwi walczyc będę o uzdrowienie tych stosunków, by sprawiedliwość, prawdzie i powszechnemu pokojowi stało się zadość.

Literatura jest nauką, jak matematyka i medycyna. Jedna omyłka uniemożliwia rozwiązanie zadania. W literaturze niema liczb, ale pisarz posługuje się logiką i sumieniem. Na moim stole pracy leżą serca ludzkie, ciała z mego ciała, krew z mojej krwi. Nie obchodzi mnie to, czy to są serca władców, uczonych, żydów, czy chrześcijan, kobiet uczciwych, czy prostytutek. Jedną miarę przykładam do wszystkich serc, traktuję je tak, jak mi to nakazuje sumienie człowieka. Sprawy ich bolał mnie, jak moje, i wszystkich ich bronić będę, póki sił starczy, póki prawda nie odniesie zwycięstwa.

Następnie jubilat dziękował dyr. Gorczyńskiemu, jako koledze, nad mienając, że z literaturą polską zawarł pakt ducha.

— Witkiewicz — mówił Asz, — był mi zawsze wzorem. Z Żeromskim łączyły mnie stosunki szczerzej przyjaźni. Wiele zawdzięczam Polsce, w której się urodziłem i pracowałem. Pierwszy mój dramat wystawił Kotarbiński na scenie teatru Narodowego w Krakowie. Nigdy nie zapomnę teatrom polskim, że pierwsze grały moje utwory, nigdy nie zapomnę i cenić nie przestanę przyjaznego stosunku, jaki mnie łączy z literaturą polską.

Mowę Asza nagrodzono długimi niemilkącymi oklaskami.

Po akademji odbył się na cześć jubilatą bankiet, wydany przez komitet jubileuszowy.

St. Gelski.

„Poławiacze perel” Bizeta Dzisiejsza transmisja z opery warszawskiej

Dziś, we wtorek, dnia 10 lutego o godz. 19,50 transmituje rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” z teatru Wielkiego w Warszawie słynną operę Jerzego Bizeta „Poławiacze perel”.

*

Aleksander hr. Walewski (naturalny syn Napoleona), odgrywający wielką rolę polityczną za czasów Napoleona III, miał wielki wpływ na sprawy artystyczne Paryża. Kiedy hojną subwencją poparł „Theatre Lyrique”, prowadzony przez sławnego dyrektora Carvalho, dyrektor ten zwrócił się do młodego Jerzego Bizeta, niedawno jeszcze laureata „rymskiej” nagrody (udzielanej rokrocznie przez konserwatorium w Paryżu) i powierzył mu napisanie opery „Poławiacze

perel”. Libretto napisał M. Carre i Cormon. Treść nadawała się do opery lirycznej, tylko zakończenie akcji pozostało sztuczne i nieprawdopodobne.

Premjera „Poławiacze perel” odbyła się w r. 1863. Operę przyjęto zycielwie, ale z niennością. „Przeładowana” orkiestracja, „dziwaczne” harmonie... W tych czasach publiczność paryska była w guście swym zadowolona, czego dowodem choćby sławne niepowodzenie „Tannhäusera” Wagnera (1861) i bardziej jeszcze: zadziwiające fiasko „Carmen” (1875).

Opera „Poławiacze perel” powstała dwanaście lat przed „Carmen”. Pisał ją 26-letni młodzieniec doskonały muzyk, ale jeszcze w operze niezbyt wprawny. Znał tu

już jego doskonały instynkt teatralny, jego świeży i pewny kolo ryt. Berlioz przepowiadał, że młody kompozytor „Poławiaczy” powołany jest do wielkich czynów w przyszłości. Opera po kilku przedstawieniach zeszła z repertuaru. Dopiero znacznie później, kiedy „Carmen” obiegła już cały świat, zainteresowano się młodzieńcą operą Bizeta. Odtąd wznawiano ją we Francji, miała też powodzenie we Włoszech i w Rosji. Przed trzema laty weszła znów do repertuaru opery warszawskiej.

AKT I.

Wybrzeże Cejlonu. Zebrał się poławiacze perel, aby zwyczajem dawnym wybrać sobie zwierzchnika na czas połowu. W głębi, na skale, przy zwałiskach świątyni, śpiewa nieznaną dziewczynę o twarzy zasłoniętej. Śpiew jej ma odzłegnąć zle utoki podczas niebezpiecznego połowu. Dziewicą tą jest Leila (p. Bandrowska Turska), którą arcykapłan Nurabad (p. Juneli Trembicki) wraz ze starszą przywiódł z dalekich stron. Nowoobranego zwierzchnika Zurga (p. Mossakowski) odbiera od tajemniczej ka pianki obietnicę, że, w czystości, strzec ona będzie szczęśliwego połowu. Wśród rybaków znajduje się też Nadir (p. Bregy), przyjaciel Zurga. Niedługo w Candi widział Nadir uroczą dziewczynę o twarzy za krytej i podstawie bogini, wspomnienie jej nie opuszcza go odtąd (arja: W pamięci dotąd żywie wspomnienie chwili tej). Teraz nagle słyszy głos Leili, w której poznaje nieznaną jomą z Candi. Obudziła się znów jego tajemnicza miłość. Zapada noc.

AKT II.

Kiedy samotna Leila wspomina młodzieńca, którego raz widziała na obczyźnie, a którego i ona odtąd zapomnieć nie może, staje przed nią — Nadir! To on, poznaje go! — wdaje się na skale! Kiedy o boje uszczęśliwieni zapominając o groźnym niebezpieczeństwie, zbliża się burza — znak gniewu bożego. Przybywa kapłan Nurabad i widząc młodych, woła na alarm. Podczas grzmotów burzy tłum rozjuszony domaga się kary śmierci dla Leili i Nadira. Nawet przyjaciel Nadira woła o śmierć dla winowajców.

AKT III.

W świętym lesie, u stóp posągu Brahmy, wzniesiono stos. Nadir w fańcach czeka chwili stracenia. Krąży czary z winem palmowym, odbywają się tańce rytualne. Przy dźwiękach żałobnych wprowadzają Leilę. Ale w chwili ostatnich przygotowań do stracenia, nagle olbrzymia luna oświeca las. I oto Zurga oznajmia, że w płomieniach stoi osada poławiaczy. Podczas gdy wszyscy uciekają w stronę pożaru, Zurga potorem przecina łańcuchy obu skazańców. Poznał po naszymu Leilę — że to ona raz mu uratowała życie na obczyźnie, co skłoniło go do wdzięczności. Oswobodzonym wskazuje Zurga łódź, którą mogą odplłynąć i uciec śmierci.

Stacja w Watykanie Uroczyste otwarcie nastąpi 12 lutego

Radjotelefoniczna i radjotelegraficzna stacja watykańska, której uroczyste otwarcie nastąpi w rocznicę koronacji Piusa XI — to jest 12 lutego b. r. jest jedną z najlepiej urządzonych i najsilniejszych stacji na świecie. Pierwsze próby przeprowadzone przez senatora Marconi’ego oraz dyrektora stacji O. Gianfranceschi w nocy z dnia 30 na 31 stycznia dały rezultaty znakomite. Stacja watykańska, która w rejestrze międzynarodowym została zgłoszona pod znakiem NOW HUI, nawiązała wówczas kontakt z amerykańską stacją Horn Nath broacas (JKR 159) i pomimo wysoce niekorzystnych warunków atmosferycznych przeprowadziła rozmowę, której w tym samym czasie nie mógł przeprowadzić Londyn.

Pałac stacji radiowej na najwyższym wzniesieniu Watykanu mieści urządzenie techniczne oraz salę dyrekcji. W pierwszej sali znajduje się precyzyjnie urządzone studium, w drugiej amplifikatory, aparaty nadawcze, aparaty kontrolne, w trzeciej pośpieszne transmetry radjograficzne mogące automatycznie pracować z szybkością dochodzącą do 1.500 znaków na minutę; w dalszych salach mieszczą się akumulatory dostarczające energię o niskim i wysokim napięciu. Stąd przechodzimy do sali mieszczącej wielki alternator wysokiego ciśnienia oraz generator.

Stacja operuje długością fal od około 20 (19,84) do 50 metrów.

Ceremonia inauguracyjna według programu następującego: o godz. 16.30 nastąpi wła-

ściwe otwarcie budynku stacji w obecności ograniczonego grona osób zaproszonych. Bezpośrednio po tem w pałacyku Piusa IV jako siedzibie papieskiej akademii nauk odbędzie się pod przewodnictwem Ojca św. uroczyste jej posiedzenie, na którym wygłosi referat senator Marconi, prezes włoskiej akademii nauk. Przy tej sposobności prezes Marconi mianowany będzie członkiem papieskiej akademii nauk.

Cały przebieg powyższego uroczystego posiedzenia będzie transmitowany przez radio na cały świat, przeczem, przemówienia tłumaczone będą na kilka języków. Dotychczas nie wiadomo, czy Ojciec św. wygłosi mowę. Na ten temat kursuje szereg domysłów między innymi notując, że papież wystąpi z dwoma wezwaniami, z których jedno będzie przeznaczone dla katolików europejskich, drugie ma być skierowane do katolików amerykańskich. Mówi się również, że Pius XI w pierwszym swoim przemówieniu zaznaczy specjalnie pod adresem katolików w Rosji sowieckiej, że Stolica Apostolska pamięta o nich i losem ich szczerze się interesuje. Są to jednak tylko domysły i pogłoski. Ojciec święty bowiem dopiero w ostatniej chwili po weźmie decyzję.

Radio-stacja watykańska prze prowadzi dalsze próby, nadając muzykę liturgiczną oraz teksty z pisma świętego i odczytywa dwa razy dziennie: na fali długości 19,84 o godz. 16 — 18 oraz na fali 50,26 od godziny 13 do 22.

Popularny koncert symfoniczny

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, we wtorek, dnia 10 lutego o godz. 17,45 z Warszawy popularny koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Kazimierza Wilkomirskiego, który poświęcony jest symfoniom słowiańskim.

Na wstępie usłyszymy barwną i wdzięku pełną baśń symfoniczną Fryderyka Smetana „Weltawa” kompozycję krajobrazową, wędrowkę wzdłuż Weltawy „rodzimej rzeki” kompozytora. Źródła, potok, chłopskie wesele, rusalki w świetle księżycy, ruiny zamku, prądy świętojańskie, szeroka rzeka i ruiny staroczeskiego zamku Wyszehradu — oto momenty, które obrazową muzyką przedstawia kompozytor.

Pierwsza „Rapsodia słowiańska” — Antoniego Dworzaka op. 45 ukazała się w r. 1879. W katalogu dzieł mistrza czeskiego rapsodje sąsiadują — w czasie powsta-

nia — z obiema serjami jego „Tańców słowiańskich” (op. 46) i mają zbliżony do nich charakter, jednak nieściśle taneczny. Polska symfoniczność przedstawia w ramach popularnego koncertu zwinne Sierzo z symfonii i fragmenty z suity op. 9 Zygmunta Stojowskiego (ur. 1870) oraz pierwszy raz wykonana „Elegja” kompozytora warszawskiego Feliksa Rybickiego (ur. 1899).

„Noc na Lysej Górze” Modesta Mussorgskiego jest jednym z rosyjskich dzieł, które powstały za przykładem „Symfonii fantastycznej” Berlioz’a. W redakcji późniejszej (z r. 1897) Mussorgski dociągnął jednak charakterystykę i niesamowitą „atmosferę” sabatu czarownic do cech indywidualnych. Orgja dosięga szczytu w epizodzie adoracji Czernoboga (t. j. Szatana). W dziedzinie nastrojowego impresjonizmu Mussorgski intuicyjnie wyprzedził swój czas o dziesiątki lat.

Do ponurej, pogrążonej w smutku, zakłopotanej Łodzi, przybywa w tych dniach

roześmiany Maurice

Chevalier

aby beztrudnym swym humorem wprowadzić Łódzian w lepszy nastrój —

Wystąpi... gdzie?
Chyba wszyscy się domyślają!

HUMOR ZAGRANICZNY



Mam przyjść natychmiast?
— Wykluczone! Nie mogę absolutnie rzucić tego, czem się w tej chwili zajmuję!

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
15,35 Chwilka lotnicza z Warszawy. „O komunikacji, kobiecie i awiacji wogóle” — wygl. p. L. Dura.
15,30 „Odezwy państw wojujących do polaków w r. 1914 wygłosi dr. Michał Sokolnicki.
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17,15 Odczyt z Krakowa. „Rozwój i historia karykatury” — wygłosi dr. Artur Schroeder.
17,45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. Wykonawcy: ork. filharm. warszaw. pod dyr. K. Wilkomirskiego. 1. Smetana: Poemat symf. „Weltawa”. 2. Dworzak: Rapsodia słowiańska Nr. 1. 3. Stojowski: a) Scherzo z symfonii, b) Fragmenty z suity. 4) Rybicki: Elegja na ork. smyczkową. Mussorgski: Poemat symfoniczny „Noc na Lysej górze”.

18,45 Rozmaitości.
19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.
19,25 Płyty gramofonowe.
19,35 Prasowy dziennik radiowy
19,50 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery „Poławiacze perel” Jerzego Bizeta.
Po operze komunikaty: meteor., polic., sportowy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych. („Spacer detektorowy po Europie”).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Stuttgart (360)
21,15 Kwartet smyczkowy Wenera i Kwintet fortepianowy Esdur Schumana.
Paryż (1724)
21,00 Koncert skrzypcowy E. moll Mendelssohna.
Praga (486)
20,00 Koncert (Sinfonietta Krejciego, Warjacje Regera, „Uczeń czarnoksiężnika” Dukasa.
Budapeszt (550)
21,00 Sonaty skrzypcowe: Mozarta B-dur i Francka A-dur.

Dawno oczekiwany! Nareszcie ocenzone!
wg. głośniejsi powieści Malgorzaty Boehme

Pamiętnik Upadłej

(DUSZE BEZ STERU)

Dramat życiowy z bruku wielkomiejskiego z czarującą **LUIZĄ BROOKS.**

II. Czarująca, uroczą i zabawną **Bebe Daniels**

w szampańskiej komedii, na tle arcykomicznych przygód młodej reporterki wielkiego dziennika **REPORTERKA z WIECZORNIKA** New-Yorskiego

Początek o godz. 4, w soboty i niedziele o godz. 12.
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca od 50 groszy.



Dziś i dni następnych!
Rekordowy, podwójny program zawiera 2 arcydzieła filmowe
Doskonała orkiestra **Leona Kantora**

Koncert gry w hokeja na lodzie

dały przepelnionej widowni drużyny Kanady i U.S.A.
Wspaniałej formie Stogowskiego zawdzięczamy tytuł
wicemistrza Europy

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”)

Krynica, 8 lutego.

Jak już donosiliśmy, wynik remisowy, uzyskany przez Polskę w spotkaniu z Czechosłowacją w ostatnim dniu zawodów hokejowych o mistrzostwo świata w Krynicy sprawił, iż Polska po raz wtóry zdobyła zaszczytny tytuł wicemistrza Europy.



Stogowski

bramkarz drużyny polskiej

Wysilek polskiej drużyny przyjęła licznie, bo w ilości 5.000 osób zgromadzona publiczność, niezwykle owacyjnie. Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługują: pierwszorzędnym bramkarzem Stogowski, który po poprzednich błędach zrehabilitował się w zupełności. Jego wspaniała obrona w najgroźniejszych sytuacjach, jego odwaga i zimna krew w najwięcej mierze przyczyniły się do osiągnięcia tego rezultatu.

Na drugim miejscu na wyróżnienie to zasłużył sobie Sokolowski. Młody gracz ten w ciągu jednego sezonu wysunął się na czoło drużyny polskiej, nie zawiódł pokładanych w nim

nadziei i był filarem całego zespołu. Oprócz tego odznaczyli się Adamowski i Kowalski. Dawniejszy nasz as hokejowy, Tu palski nie może osiągnąć świetnej swej ongiś formy i był punktem najsłabszym.

W drużynie czeskiej, obok znakomitego bramkarza Peki wyróżnić należy Dorazila, natomiast słynny Malecek tym razem zawiódł. Ponad przeciętny poziom wybijał się również i napastnik Toziezka.

Mecz ten śledziło około 800 Czechów, przybyłych na ten dzień do Krynicy specjalnym pociągiem z Koszyc.

Zawody finałowe pomiędzy Kanadą i Ameryką odpowiedziały w zupełności oczekiwaniom, jakie do nich przykładano. Drużyny te pokazały poprostu nowe widowisko, dzięki któremu szerokie masy widzów miały możliwość poznać jak przedstawia się hokej na wysokim poziomie i jak jest on uprawiany przez drużyny amerykańskie, które stoją pod tym względem wyżej, niż europejskie. Żywiołowe tempo od początku aż do samego końca gry, niezwykła ambicja, krycie gracza, umiejętność gra ciałem, posunięta do niezwykłej ostrości, lecz nie brutalna — oto są prawdziwe zalety drużyn amerykańskich.

Zwycięstwo przypadło kanadyjczykom zupełnie zasłużenie, drużyna ich stoi bezsprzecznie na wyższym poziomie technicznym od graczy U. S. A. U graczy kanadyjskich widać lepsze opanowanie krążka, lepsze obrony i lepszy zmysł kombinacyjny, które to dane sprawiają, że ataki ich są zawsze wykończono i groźniejsze.



Harlowe

bramkarz angielski.

Obok dr. Watsona wybijała się tu bezsprzecznie Mackenzie i Morris, którzy przeprowadzili niejednokrotnie piękne kombinacje, oraz obrońca Williamson. Bramkarzem Putee okazał się niedoścignionym wzorem dla europejskich bramkarzy. Z drużyny U. S. A. należy wymienić tu znakomitego obrońcę Dagnina oraz świetnych napastników Ramseya, Anderessona i Smitha. Za ten prawdziwy koncert gry w hokeja, po raz pierwszy widziany w Polsce, publiczność sprawiła obu dryżynom długotrwałą owację.

Rekord polski pobiła łyżwiarka Nehringowa

Na torze Polonii odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. W biegu pań na 500 m.: 1) Nehringowa (Polonia) ustanowiła rekord Polski 62,8 sek. 2) Sutyńska (Polonia) — 75,2 przed Bąkową (Grażyna) — 84,5 i Nowacką (AZS) — 87. W biegu na 3000 m. dla pań, również Nehringowa pobiła rekord Polski wynikiem 6 minut 52,8 sek., 2) Sutyńska — 58,8, 3) Nowacka 10 min. 4) Bąkowa — 10,41,8.

W biegu panów na 500 mtr. zwyciężył Dembkowski w czasie 57 sek., przed Bogutą (57,5 sek.) i Czajkowskim 64 sek. (Wszyscy z Polonii). W biegu panów na 5000 m. pierwsze miejsce zajął Dembkowski w bardzo dobrym czasie 10,26,6 przed Czajkowskim 10,49,2 i Bogutą 11,37.

Ciekawy wypadek podczas zawodów

Koń zabił konia. — Narciarz lekko potłuczony

W Zakopanem w niedzielę odbyły się zawody hipiczne o puchar wędrowny p. Prezydenta R. P. i skjøringowe o nagrodę ministra Zaleskiego.

W czasie zawodów wydarzyła się katastrofa, która omal nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw. Po wypuszczeniu ze startu koń „Gergienia” zamiast pobiec torem za innymi końmi zawrócił i

Po ukończeniu rozgrywek od było się uroczyste rozdanie nagród na torze lodowym. Odegrano hymny państwowe drużyn zwycięskich, a w końcu hymn Polski. Nagrodę honorową p. prezydenta w postaci pucharu wręczył mistrzowi świata, drużynie kanadyjskiej p. min. Zaleski. Nagrodę marsz. Piłsudskiego dla mistrza Europy wręczył drużynie austriackiej wiceminister gen. Konarzewski. Nagrodę pocieszenia min. Zaleskiego wręczył ofiarodawca drużynie węgierskiej. Oprócz tego ambasador Willyś wręczył nagrodę swego imienia najbardziej fair grającej drużynie, t.j. reprezentacji Austrii.

Oprawa turnieju z punktu widzenia sportowego pierwszorzędną. Były rozumie się i pewne usterki organizacyjne, jak fantastyczne wprost zmiany programów i inne drobne niedopatrzania. Kaprysy kierownictwa zawodów mogły zaszkodzić propagandzie Krynicy, wiele jednak więcej zrobiły dobre przyjęcie i serdeczne podejmowanie zawodników i gości. Sama Krynica wystąpiła pierwszorzędnie. Przedewszystkiem dopisała pogoda. Umiarkowany mróz i piękne słoneczne dni sprzyjały turniejowi. Lód nie pozostawiał nic do życzenia. Nikt nie mógł uskarżać się na „kaszę”, nie trzeba go było hęblować nożami, warunki jazdy pierwszorzędne. To też turniej krynicki należy uważać w całości za udany.

Kornel Makuszyński



trenuje do biegu narciarskiego w Zakopanem.

Thunberg mistrzem Europy w jeździe szybkiej

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie rozegrane zostały w sobotę i niedzielę zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej. Pogoda była bardzo piękna, 10 stopni mrozu.

W biegu na 500 metrów zwyciężył Thunberg (Finlandja) w czasie 45,4 sek.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył również Thunberg (Finlandja) 2, 21. 7. Drugi Vander Söheer (Holandia), 3) Engnestangen (Norwegja).

W biegu na 10.000 metrów pierwszy przybył Blomquist 17,53,0, drugi Thunberg, trzeci Carlsen (Norwegja).

Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Thunberg (Finlandja) osiągnąjąc 200,91 pkt.

P. Z. P. N. w Krakowie

chce mieć kielecki Z. O. P. N.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej, na którym obecny był delegat PZPN. Z ważniejszych spraw poruszano projekt przeniesienia siedziby związku z Częstochowy do Sosnowca. Po długiej dyskusji wniosek ten odrzucono.

Rozpatrywano również wniosek Krakowskiego ZOPN. co do przeniesienia siedziby

PZPN. z Warszawy do Krakowa. Mimo jawnej agitacji, prowadzonej przez delegata PZPN. walne zebranie uchwaliło całkowicie popierać wniosek Krakowa, bowiem okręg kielecki zdołał nie mniej dotkliwie od innych odczuć „opiekę” Warszawy.

Zaznaczyć należy, że PZPN. w ostatnich czasach na walne zgromadzenia okręgów deleguje wszędzie swych przedstawicieli, którzy starają się wpłynąć na opinie walnych zgromadzeń i skłonić je do pozostawienia siedziby PZPN. nadal w Warszawie.

Walne zebranie R. T. S. Widzowa

Dnia 21 lutego r. b. o godz. 18-ej w pierwszym terminie, o godz. 19 w drugim, odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków klubu R. T. S. Widzowa, na którym poza sprawozdaniem ustępujących władz, odbędą się wybory do nowego zarządu.

„Winszuję, panie Jaervinen!”



Zeszłoroczny mistrz narciarski Niemiec, Recknagel (na lewo) gratuluje młodemu Finlandczykowi, Jaervinenowi, który przebiegł 18 kilometrów na nartach w 1 g. 24 m. 42 s.

Dwa projekty walki z kryzysem w przemyśle wełnianym

(Od warszawskiego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego”)

Aktualna nieustannie sprawa walki z przesileniem gospodarczym zwróciła uwagę pewnych sfer w stolicy na włókiennictwo polskie, jako na jedną z najważniejszych gałęzi życia gospodarczego, które przede wszystkim zasługuje na to, aby wszelkimi możliwymi sposobami szukać w nim rozwiązania kryzysu.

Z całego szeregu zastępujących o mówienie dwa projekty, a to pomimo szeregu zastrzeżeń natury zasadniczej i praktycznej.

Przedewszystkiem warto przytoczyć kilka danych, świadczących o ogromnej roli, jaką odgrywa włókiennictwo polskie w naszym życiu gospodarczym, a zwłaszcza w naszym bilansie płatniczym.

Obroty włókiennictwa polskiego przewyższają znacznie sumę miliardów złotych rocznie i zatrudnia ono przeszło 200,000 ludzi.

Wartość przywozu surowców włókienniczych do Polski wynosiła w r. 1928 — 556,4 miljon. zł., w r. 1929 — 517,6 miljon. zł., a w r. 1930 — 334,5 miljon. zł.

Najważniejszą pozycję oczywiście stanowi bawełna, która w roku ubiegłym wynosiła 186,3 miljon. zł., następnie idzie wełna — 117,4 miljon. zł., len, juta, konopie itp. — 20,8 miljon. zł. i jedwab — 9,8 miljon. zł.

Poważnie ucierpiał podczas obecnego kryzysu przemysł wełniany, który — zdaniem inż. Stefana Kattelbacha — wyczerpany zupełnie z środków obrotowych i kredytu nie będzie mógł zwiększyć swej produkcji, a to ze względu na brak możliwości otrzymania surowców i środków pomocniczych na kredyt, oraz brak gotówki na pierwsze wypłaty robocizny i niezbędne w okresie unieruchomienia, remonty. Możemy być wówczas zmuszeni do importu tkanin, o ujemnych skutkach których zhytecznym jest się rozwodzić.

Szczęśliwym do pewnego stopnia momentem dla nas jest panujący obecnie światowy kryzys w handlu wełną, który w ostatnim roku doprowadził spadek cen wełny, do mniej niż 50 proc. ceny z przed laty dwóch. Kryzys ten pozwala krajom konsumującym wełnę wyciągnąć pewne korzyści dla siebie.

Z tego stanowiska oceniając sprawę i stwierdzając, że kraje produkujące wełnę byłyby skłonne wyzbyć się większych partii wełny na możliwie dogodnych warunkach kredytowych i przy stosunkowo niskich cenach inż. Kattelbach wypowiada opinię, że transakcja ta jedynie w tym wypadku mogaby liczyć na powodzenie, o ile wchodziłoby w grę wielkie ilości wełny, zakupowane, lub zagwarantowane przez rząd lub państwowe instytucje finansowe.

Transakcja tego rodzaju dokona na przypuszczeniu na 5-letni kredyt przy 6 proc. rocznie, umożliwiłaby uruchomienie przemysłu wełnianego, rozwiązując choć częściowo problem bezrobocia.

Niskie ceny na wełnę, zakupioną bezpośrednio, odbiłyby się na cenach gotowych tkanin, zwiększając konsumcję wewnętrzną, oraz ułatwiając eksport. Część zakupionego w ten sposób surowca, wynoszącego 30 milj. kilogramów wartości około 100 milionów zł., co wystarczyłoby na 2 lata, można udzielić przemysłowi do przerobu na sukna wojskowe i kolejowe, pozosta-

łą wełnę należałoby sprzedać przemysłowcom na niskoprocentowany kredyt, zabezpieczony hipotecznie.

Przeprowadzona w ten sposób pierwsza transakcja doprowadziłaby do wyemancypowania się polskiego przemysłu wełnianego z pod wpływów obcego pośrednictwa. Również sprowadzanie wełn brudnych z krajów produkcji przyczyniłoby się do rozwiązania niezmiernie ważnego problemu prania wełn w Polsce, przy czym transporty wełny dla Polski powinny być kierowane na Gdynię.

Zabarwiony mocno etatyzmem jest drugi projekt wysunięty przez p. Wł. Diamand. Omawiając sprawę importu p. Diamand stwierdza, że musimy koszt tego przywozu surowców zmniejszyć za wszelką cenę, nawet za cenę pewnego podwyższenia konsumpcji włókienniczej w Polsce, ale ponieważ to jest ope-

racja bolesna i sztuczna, musimy ją ograniczyć do minimum.

Autor projektu zdaje sobie sprawę, że w innych warunkach i w innych krajach koncepcja jego byłaby bezwzględnie nonsensem, dodając, że takim samym nonsensem jest polityka wysokich cen produktów żywnościowych w Niemczech, Czechosłowacji i Austrii.

W pierwszym rzędzie chodzi o reorganizację kierunków importu, co natrafi na opór nawet ze strony naszego przemysłu włókienniczego, który w bardzo dużej mierze uzależniony jest od światowych firm handlu surowcem włókienniczym. Dla uniezależnienia się od nich zachodzi potrzeba stworzenia kredytu gwarancyjnego, który nie inaczej da się, zdaniem p. Diamanda, wcielić w czyn jak wprowadzenie ruchomych cel przywozowych. Autor projektu powołuje się

na Francję, gdzie istnieją cła na wełnę surową, dodając, że obecna konjunktura łagodnie będzie znakomicie ujemne strony wprowadzenia cel.

* * *

Przytoczyliśmy oba projekty, mimo, że wzbudzą one zapewne sprzeciw w pewnych sferach fachowych, dla zadokumentowania, że sprawa kryzysu włókiennictwa naszego staje się przedmiotem rozważań nawet sfer stołecznych, u których dotychczas brak było wszelkiego zrozumienia dla tego doniosłego zagadnienia. Dużo myśli tkwiących w obydwóch projektach zasługuje na dyskusję, która odbyta wśród łódzkich sfer fachowych, może przyczynić się do wyłonienia konkretnego i realnego wniosku w sprawie powstrzymania dalszego upadku przemysłu wełnianego w Polsce. M. G.

Zryczałtowanie podatku obrotowego naczelnym postulatem drobnego kupiectwa

Na dzień 22 b. m. zapowiedziany został w Warszawie ogólnokrajowy zjazd zrzeszeń i organizacji kupieckich.

W związku z tem odbyło się zebranie stowarzyszenia drobnych kupców towarów kolonialnych.

Kupiectwo łódzkie na zjeździe zgłosi wnioski w sprawach następujących:

W kwestji otwierania sklepów w niedziele i dni świąteczne kupiectwo łódzkie, zrzeszo-

ne w związku drobnych kupców towarów kolonialnych, uważa, iż otwieranie sklepów kolonialno - spożywczych w niedziele i dni świąteczne w ciągu trzech godzin rannych jest konieczne.

W kwestji obciążeń podatkowych drobne kupiectwo łódzkie uważa za konieczne domaganie się zryczałtowania podatku obrotowego i zmniejszenia ciężarów podatkowych, albowiem wobec zubożenia ludności miast kupiectwo dokonywa tyl-

ko minimalnych obrotów i osiąga minimalne zyski, a w tych warunkach obciążanie nadmiernymi świadczeniami podatkowymi jest ruiną dla drobnego handlu.

Przedstawiciele zrzeszenia żądają zainicjowania u władz centralnych energicznej akcji, w celu spowodowania likwidacji sklepów przy zakładach fabrycznych, albowiem utworzenie tych sklepów odciąża klientów drobnemu kupiectwu, narażając je na ostateczną ruinę.

Kartel w przemyśle pończoszniczym

rozbił się o brak zaufania do poszczególnych firm

Sytuację przemysłu pończoszniczego Łodzi określić można jako niezwykle chaotyczną. Pod naciskiem konkurencji drobnego przemysłu większe fabryki rozpoczęły obniżanie cen. Kolekcje, które przed rokiem sprzedawane były po 26 — 28 zł. za tuzin, obecnie nabywać można po 18 zł. za tuzin. Spadek cen waha się więc w granicach około 40 proc. Szczególnie dotkliwie odczuwają tę dezorganizację rynku przedsiębiorstwa, pracujące na t. zw. Rundstrickmaszynach, które wyrabiają gorsze gatunki towaru. Jeżeli może być mowa o jakichkolwiek wiekbadz poczynaniach sanacyjnych, to dotyczyć to może tylko przedsiębiorstw zaopatrzonych w drogie maszyny kotłowe, bo tym przedsiębiorstwom grożą najdotkliwiej skutki nadprodukcji.

W ostatnich tygodniach podjęto pertraktacje na terenie związków przemysłu pończoszniczego, celem stworzenia kartelu, bo zimowa konwencja nie dała żadnych rezultatów: terminy wekslowe ustalone przez konwencję na 150 dni rozciągano do nieskończoności rabaty zawarte w umowie konwencyjnej przekraczano zupełnie dowolnie i przyjmowano zwroty towarów. Dwie firmy,

wchodzące w skład tej konwencji, wyłamały się całkowicie i rozpoczęły w Gdańsku sprzedaż olbrzymich ilości towarów. Dopiero niezwykle zdecydowana postawa władz kartelowych zmusiła firmy te do odwołania zamówień.

W obecnych pertraktacjach o utworzenie kartelu chodzi o przyciągnięcie firmy Ejtingon, gdyż w przeciwnym razie wobec najbardziej nowoczesnych urządzeń pończoszniczych tej firmy ograniczenie produkcji w przemyśle będzie fikcją. W rokowaniach kartelowych ujawnia się wzajemny brak zaufania i z tych względów porozumienie o ustalenie rozmiarów produkcji się rozbiło. Częściowo forsowana pod naciskiem konkurencji niższa cen i powstałe stąd straty wyrównane zostały przez spadek cen sztucznego jedwabiu.

Wobec trudności ustalenia podstaw produkcji istniał projekt wydzierżawienia przez związki przemysłowe wszystkich zespołów maszynowych tych fabryk, którym ogłoszono upadłość. Jednak i ten projekt

unormowania sytuacji na rynku nie uzyskał większości.

Narazie więc poszczególne firmy pozostawiły sobie wolną rękę, a w wyniku tego obserwujemy zjawisko nadprodukcji, pozostające w związku z nieracjonalną metodą wytwórczości z jednej strony, z drugiej zaś — ze spadkiem konsumpcji.

Fatalna organizacja pracy

ujemnie wpłynęła na hodowlę bawełny w Z.S.S.R.

W Rostowie nad Donem, odbyła się wszechzwiązkowa konferencja w sprawie hodowli bawełny w nowych rejonach zjednoczenia sowieckiego, w której wzięło udział 175 przedstawicieli północnego Kaukazu, Ukraiński, Dagestanu, Krymu i kraju dolno nadwołżańskiego.

Zgromadzeni wysłuchali referatu o stanie żniw w nowych rejonach rolniczych. Na północnym Kaukazie obsiano bawełną 91.600 hektarów ziemi. Ujemny wpływ na stan zbiorów wywarł brak sił roboczych, opóźnione nadsyłanie planów robót rolnych i zła organizacja pracy w kołchozach. Według planu miało zebrać 344.000 cetnarów

Cła wywozowe zahamują eksport pierza i puchu

W związku z wprowadzeniem przez min. skarbu rozporządzenia, ustanawiającego cła wywozowe od pierza i puchu, związek handlujących drobnem zwrócił się do min. przemysłu i handlu z obszernym memorandumem, w którym wskazuje na fatalne skutki tego rozporządzenia.

Przyczyni się ono wydatnie do zmniejszenia wywozu pierza i puchu, którego sam okręg łódzki eksportował kilkadziesiąt wagonów rocznie.

Związek uważa za wskazane zniesienie tego rozporządzenia, względnie wprowadzenia w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami takich ulg, które by umożliwiły eksport pierza i puchu w dotychczasowych granicach. R.

Podwyżka cel na Łotwie

Łotewska rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie podwyżkę cel przywozowych na tłuszcz, cukier, wyroby żelazne, nici i tkaniny wełniane i bawełniane.

Przy niektórych artykułach podwyżka ta będzie dochodzić do 75 proc. stawek dotychczasowych. Wobec tego, że podwyżka ta musi być uchwalona przez Parlament, wejdzie ona w życie prawdopodobnie w marcu b. r.

Miljonowa upadłość firmy turyńskiej

Towarzystwo finansowe „Sagacja” w Turynie, zgłosiło upadłość. Dyrektor towarzystwa uciekł, a za członkami rady nadzorczej rozesłał na listy gończe.

Długi towarzystwa wynoszą 183 miliony lirów. Ostatni bilans wykazywał 286 milionów aktywów, obciążonych jednakowoż 225 milionami długów. „Sagacja” założona została w roku 1928. Kapitał akcyjny wynosił 180 milionów lirów.

KRZYWICE
GRUŻLICE
WYCIĘCZENIE
leary
witaminowo
wapniowy
Przetwór
BIOCALCOL
KLAWEL

Czytając „Głos Poranny”

Układy regulacyjne zatwierdzone przez sąd handlowy

Józefowi Frenklowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo fabrykacji towarów trykotowych w Łodzi przy ul. Podleśnej nr. 4, ogłoszono upadłość w marcu r. ub.

Syndykiem mianowano adwokata Zaubermana.

W dniu 17 stycznia r. b. odbyło się zebranie wierzycieli, na którym upadły Frenkiel zaproponował układ następującej treści: Wszystkie zobowiązania nieuprzywilejowane zostaną zredukowane do 15 proc. sum zasadniczych bez procentów i kosztów, z których 5 proc. będzie płatne po 6 miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, zaś pozostałe 10 proc. po upływie 12 miesięcy od tejże daty. Wobec tego, że za powyższym układem wypowiedział się przepisowa większość wierzycieli układ ten został zawarty i przez sąd w dniu wczorajszym zatwierdzony.

Upadłego Frenkiela sąd uznał za godnego przywrócenia do czci kupieckiej.

Na lepszych warunkach zawarto układ w upadłości firmy „Jakób Goldberg i Pinkus Heyman”, której właścicielami są Jakób Goldberg, Pinkus Heyman i Lejbus Handelsman. Firma ta prowadzi farbiarnię zarobkową w Aleksandrowie. Upadłość ogłoszono jej w grudniu 1929 r.

Układ zawarto na zebraniu wierzycieli w dniu 30 grudnia r. ub. na 30 proc., płatne w ciągu trzech lat po 10 proc. rocznie, przy czym pierwszy termin płatności pierwszej raty w wysokości 10 proc. nastąpi po roku od dnia uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, druga zaś rata w takiejże wysokości po 2 latach i trzecia po 3 latach bez procentów.

Firma „Karol Bendorf” złożyła sprzeciw na piśmie, podając między innymi, że upadli nie złożyli syndykowi żadnych ksiąg handlowych, wobec czego niemożliwym jest ustalenie obecnego stanu majątkowego ich firmy, oraz że upadli prowadzili księgi lecz ukryli je.

Sąd jednak sprzeciw firmy „Karol Bendorf” pozostawił bez uwzględnienia, układ zatwierdził, Jakóba Goldberga, Pinkusa Heymana i Lejbusa Handelsmana zakwalifikował do przywrócenia czci kupieckiej.

W sprawie upadłości Maurycego vel Moszka Hendelesa, prowadzącego przedsiębiorstwo fabrykacji i sprzedaży towarów włókienniczych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 56, jak donosiliśmy przed kilkunastu dniami, sąd zażądał wypowiedzenia się sędziemu komisarzowi o układzie między upadłym a jego wierzycielami, co do charakteru upadłości. Sędzia komisarz wypowiedział się, iż upadłemu Hendelesowi nie można czynić zarzutów co do bankrutstwa prostego ani też co do bankrutstwa złośliwego. Nie wypłacalność jego została całkowicie usprawiedliwiona dlatego też wnosi sędzia o uznanie upadłego Hendelesa za godnego przywrócenia do czci kupieckiej.

Hendeles zawarł układ z wierzycielami, mocą którego zobowiązuje się zapłacić 20 proc. wierzycielom, przyjętym do pasywów masy upadłości z wyłączeniem kosztów i procentów, płatne natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ.

Sąd w dniu wczorajszym również układ ten zatwierdził.

W dniu 15 kwietnia r. ub. udzielono odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy firmom „Farbiarnia i wykończalnia S. Leder i M. Heyman”, przy ul. Kątnej 12-14 oraz „Ignacy Heyman i S-ka”, fabryka wyrobów włókienniczych przy ul. Moniuszki nr. 3.

Właścicielami firm są jedne i te same osoby. W pierwszej firmie mianowani zostali nadzorcami adw. Moszkowski i dyr. Gerszowski, w drugiej zaś adw. Dobraniecki i Henryka Waś. Sędzią komisarzem w obydwóch sprawach mianowany został sędzia handlowy Władysław Gordowski.

Pełnomocnik firmy „S. Leder i M. Heyman” w podaniu oświadczył, iż, jakkolwiek firma posiada dostateczne środki dla zaspokojenia wierzycieli w pełnych 100 proc., to jednak wykonanie planu sanacyjnego wymaga czasu dłuższego i dlatego też zgłosił następujące propozycje układowe, w myśl których należności wierzycieli mają być uiszczone w pełnej wysokości, lecz jednakże zapłata ich nastąpi w trzech ratach w ciągu dwóch lat w następujących terminach i wysokościach: po upływie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się

układu — pierwsza rata w wysokości 25 proc., druga rata po upływie 18 miesięcy również 25 proc., oraz trzecia po upływie 24 miesięcy w wysokości 50 proc.

Propozycje układowe drugiej firmy („Ignacy Heyman i S-ka”) obejmowały spłatę wierzycieli w wysokości 70 proc. ich należności w trzech ratach, z których pierwsza płatna będzie po upływie 10 miesięcy, druga w wysokości 20 proc. po upływie 17 miesięcy, oraz trzecia — 25 proc. po upływie 24 miesięcy od daty wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd przychylił się do prośby firm i jak w jednej, tak i w drugiej sprawie zarządził otwarcie postępowania układowego.

Za układem wypowiedzieli się wszyscy wierzyciele obecni na zebraniu, a część wierzycieli nieobecnych na zebraniu wyraziła swoją zgodę na piśmie, przesyłając odpowiednio wniośki sędziemu komisarzowi.

Sąd na posiedzeniu w dniu 6 lutego r. b., układy obu tych firm zatwierdził.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,90 kupno 8,895
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 96,50 kupno 96,—
Bank Polski sprzedaż 151,— kupno 150,50
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,91

CZEKI

Belgia 124,62,50
Holandia 358,47
Londyn 43,39,75
N. Jork — czeki 8,916
N. Jork — kabeł 8,925
Paryż 85,—
Praga 26,40,50
Sztokholm 289,13
Szwajcaria 172,41
Wiedeń 125,40
Włochy 46,74,50
Berlin 212,19

AKCJE

Zachodni 70,—
Zarobkowy 65,—
Modrzewów 8,25

Polski 151,—
Cukier 30,—
Starachowice 11,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowl. 50,—
inwestycyjna 96,50
konwersyjna 47,50
6 proc. dolarowa 70,75
7 proc. stabilizacyjna 77,—
10 proc. kolejowa 102,75 103,50 102,75
8 proc. B. G. K. 94,—
4 proc. ziemskie zł. 40,—
5 proc. Warszawy 57,—
8 proc. Warszawy 72,— 71,75
8 proc. m. Kalisza 62,— 62,50 72,—
8 proc. Łodzi 68,75

NOTOWANIA BAWELNY, LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie: Styczeń 6,10 luty 5,60 marzec 5,64 kwiecień 5,68 maj 5,73, czerwiec 5,78 lipiec 5,84 sierpień 5,88 wrzesień 5,91 październik 5,91 listopad 5,99 grudzień 6,04.

ALEKSANDRIA

Bawelna egipska, zamknięcie: Sakelarijs: styczeń 19,15 marzec 16,87 maj 17,40 lipiec 17,88 listopad 18,83.
Ashmouni: luty 11,93 kwiecień 12,08 czerwiec 18,38 październik 12,84.

NOWY JORK

Bawelna amerykańska: Zamknięcie: loco 10,70.
Kontrakty: styczeń 11,63 luty 10,46 marzec 10,63 kwiecień 10,73 maj 10,89 czerwiec 11,00 lipiec 11,12 sierpień 11,24 wrzesień 11,28 październik 11,38 listopad 11,46 grudzień 11,57.

LECZNICA

ZGIERSKA 17, tel. 116-33

Dr. Goldstein-Polak oczu 1—2
Dr. Justman nerw. 12—2
Dr. M. Kantor chirurg. 4 1/2—5 1/2 święta 1—2
Dr. Papierny kobiece i ak. 11 1/2—1
Dr. Rakowski uszu, nosa i gardła 10 1/2—11 1/2, 2—3 i 6—7
Dr. Rozenewajg dzieci 11—12, 4—5
Dr. Różaner wener. i skór. 1—2
Dr. Wajnberg wewnętrz. 1—2, 6—7
A. Grodzieńczyk lek.-dent. 3—7
Dr. Stupel Gab. Roentg. 12—2, 4—6
Gabinety wenerologiczne czynne codz. od 1—2 pp.

Wydanie głętu

staże się zbędne po układzie regulacyjnym

Firmie „Fajwlowicz i Goldberg”, wyrób i sprzedaż towarów włókienniczych i firanek w Łodzi, przy placu Wolności nr. 7, oraz jej współwłaścicielom Chilowi Majerowi Fajwlowiczowi i E. Goldbergowi w lutym r. ub. ogłoszono upadłość.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik nieobecnych upadłych zaproponował układ z wierzycielami na następujących warunkach: upadli gotowi są zaspokoić swoich wierzycieli w stosunku 20 proc. ich wierzycielności, płatnych w czterech równych ratach w odstępach półrocznych, przy czym pierwsza rata przypadnie w pół roku po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ. Wobec tego, że znaczna większość wierzycieli wypowiedziała się za układem, układ ten został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd jednak układu tego nie zatwierdził, motywując tem, że

upadli osobiście nie stawili się na zebranie wierzycieli, że takim osobom majątek wydany być nie może, oraz, że nie odczytali się z zarzutu bankrutstwa. Również podanie pełnomocnika upadłych o udzielenie im głętu zostało pozostawione bez uwzględnienia.

Niezadowolony z tego pełnomocnik upadłych zaskarżył wyrok do sądu apelacyjnego.

Sąd apelacyjny, wychodząc z założenia, że upadli, mając pełnomocnika, nie mieli obowiązku stawienia się osobiście na zebraniu wierzycieli, że z pisma sędziego komisarza widać, że zbadanie stanu majątkowego upadłych nie nasuwa cech bankrutstwa, że układ zawarty został zgodnie z prawem, postanowił wyrok sądu okręgowego uchylić i układ zatwierdzić.

Wobec zaś zatwierdzenia i prawomocności układu, staże się zbędne wydanie głętu upadłym.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Pinkusa Gebeta podaje do wiadomości wierzycieli, że Sąd Okręgowy w Zamościu, decyzją z dnia 17 grudnia 1930 r. wyznaczył **ostateczny 3-miesięczny termin** zgłoszenia pretensji do masy, i że stałe terminy sprawdzenia wyznaczone zostały na **20 lutego i 10 marca 1931 r., o godzinie 10 w sali Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu**

Wierzyciele, których wierzycielności nie zostaną sprawdzone, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk Tymczasowy:
Markus Szenfeld
Łódź, Zawadzka 18
Tel. 208-99.

Instalacje elektryczne

na 9-cio miesięczne spłaty.

wykonywa firma

„PRADNICA”, Łódź, Gdańska 76.

Tel. 170-17. 1084-3

Wykonanie solidne i szybko.

UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefoniczne.

KLINIKA

Poloznosczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-iej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK „Renaissance”

Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14

Poleca same nowości

Abonament zł. 1.80

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12 i przyjmuje
2—3) kobieta—lek. arz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz.
w niedziele i święta do 2-iej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarцова, elektryzacja, Roentgen
szczepienia, anallay (moczu, kału
krew, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki. Leczenie żyła
kół zastrzykami.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentyściana oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych

3 ZŁOTE.

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILINSKIEGO 178.

Dzisiaj Wielka Premjera!

Liljana Harvey

w swej najnowszej i najwspanialszej
krecacji dźwiękowej p. t.

Droga do Raju

czarującej operetce filmowej o nie-
pospolitem napięciu, obfitującej w
mnóstwo melodyjnych przebojów.

Nad program: Dodatek Dźwiękowy.

Początek seansów w soboty, niedzie-
le i święta o g. 3.30, w dni powszednie
o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 wiecz.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. Uniw.
Łódź, Zielona 17 przyjmuje
tel. 127-99. od 10—2 i 4—8 wiecz.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
 róg Kopernika. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.

Dziś wielka premiera! Imponujący epos walk i zmagañ samotnej duszy ludzkiej, która z otchłani upadku wznosi się ku miłości i światłu w filmie pod tyt:

Ulica potępionych dusz

POŁA NEGRI

W roli głównej nasza rodaczka

Orkiestra symfoniczna pod bat. A. CZUDNOWSKIEGO. Początek seansów o godz. 4 ppok. W niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. III. m. 60 gr. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i święta nieważne. Następny program: „Biały Szatan” w roli gl. IWAN MOZZUCHIN.

W sobotę 14 lutego o g. 12 r. **i niedziele**, dnia 15 lutego o godz. 11 r. **Poranki dla dzieci i młodzieży**

Ceny na poranki dla młodzieży 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

KINO-TEATR
SPÓŁDZIELNI

Slonkiewicza 40.

Dziś i dni następnych! Wstrząsająca i wzruszająca tragedia nieświadomych, młodocianych kochanków p. t.

OWOC ZAKAZANY

w rolach główn. **ALBERTINI TAMARA** i **ROLAND VARNO.**

Następny program I. „Według litery prawa” w rol. gl. MADGE BELAMY. II. „Herbatka we troje” w roli głównej ALICE PRINGLE.

Początek seansów o godz. 4 pp w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsc po 60 gr.

KURSY KOSMETYCZNE
 D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 2549
 Cegielniana 6, front I p.
 Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Po 20 gr.
 NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
 PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 206-87

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBYCZU

ze stałymi łózkami i

D-ra Donchina
 ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjeźd od 9—1 i od 4—7 1/2

Dr. med.
Sadokierski
 Stomatolog-chirurg
 choroby zębów, szcęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
 regulacja zębów
 Rentgen elektroterapia
 Ordynuje 3—7 7627
 PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
SILBERSTROM
 ZIELONA 11
 Tel. 113-42
 Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe
 Leczenie Lampą Kwarcową.
 Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
 Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. Ludwik Falk
 specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 NAWROT 7, Tel. 199-07, od 10—12 i od 5—7

Do akt. Nr. 97 | 31 r. i Nr. 151 | 31

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Zygmunt Makowski, zamieszkał w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 20 lutego od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wschodniej 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Szeps i H. Goldstein” i składających się z mebli, lodówki i patefonu oszacowanych na sumę zł. 1500.—

Łódź, dn. 22.1.31 Komornik Z. Makowski.

Poszukiwany wykwalifikowany

majster tkacki

(Stuhlmeister)

Oferty do admin. „Głosu” pod „Wykwalifikowany” 188-1



Na dogodnych warunkach! **WIELKI WYBÓR**

Wózków dzieciennych
Łózek metalowych
Materiałów sprężynowych „PATENT”
Wyzmaczek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE** „DOBROPOL”

ŁÓDŹ, Piotrkowska 73
 w podwórzu
 TEL. 158-61.

Do akt. Nr. 133—31.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Zajkowski zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta nr 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 20 lutego 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 112 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Dawid Szeps i Sender Goldberg” składających się z maszyny do wyrabiania pończoch oszacowanych na sumę zł. 1300.—

Łódź, 26.1.31 r. Komornik S. Zajkowski

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p. **USUWAJĄ**

Ziola „Polana”

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349 do nabycia w **APTECE** D-ra Farm. R. Rembelskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 28 tel. 149-91.

CENA Zł. 2.—

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA”

APTEKA ST. HAMBURGA I 3-KI GŁÓWNA 30, tel. 215-61.

Dr. med. N. ROZEN
STOMATOLOG
 choroby szcęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
 Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
 Andrzeja 7. Tel. 216-57.
 Godz. przyj. od 3—7.

Dr. med. HELLER
powrócił
 Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 178-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamodzielnich **CENY LEZNIC.**

Doktor WOŁKOWYSKI
 przeprowadził się na ul. Cegielniana 36 tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA (lampa kwarcowa)
 Badanie krwi i wydzielin.
 Przyjmuje od 8—2 i od 6—9. w niedziele i święta od 6—1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna posadalnia.

Ogłoszenia drobne

NIEMIECKIEGO
 konwersacja, gramatyka, literatura, udziela Niemka (Reichsdeutsche) po cenach niskich. Juljusza nr. 20, mieszk. 24 róg Nawrot tel. 143-84. 252—3

WIEDENKA
 udziela niemieckiego, francuskiego, literatury, konwersacji. Przyjmuje na wieczorne godziny posadę sekretarki lub lektorki. Tel. 168-60. 281—2

FORTEPIAN
 Schroedera gabinetowy czarny w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Tel. 224-33 od 3—5 p. p. 276—2

MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zaciorki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA** PIOTRKOWSKA 33, tel. 143-82.

DO TKALNI
 zarobkowej poszukujemy fachowca Stadtreisendera. Zgłoszenia pod „K. R.”. 278—1

TANIO
 sprzedam nową maszynę Singera. Wiadomość w administr. „Głosu Porannego”. 279—1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądajcie prospektów. 899—12

MEBLE
 Krzesła dębowe. komplet 5 krz. i fotel. od 150 zł. stoły owalne. tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów, ceny niskie, warunki dogodne. M. Bimke, Piotrkowska 24. (Wschodnia 47) w podwórzu, tel. 136-75. 209—8

MASZYNĘ DO PISANIA w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem firmy i ceny do administracji pod „Maszyna” 1208-1

LOKALE
 mieszkania większe — mniejsze, we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy, wille, parcele, pokoje z klatki schodowej poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01. 240—2

Skład apteczny w Łodzi egzystujący od 30 lat w centrum miasta z powodu choroby właściciela do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Reflektanci raczą nadesłać swe adresy w zamkniętych kopertach sub. „M. A.” do biura ogłoszeń S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50. 1195—3

SKLEP

frontowy z dużym oknem wystawowym, w ruchliwym punkcie, natychmiast **DO SPRZEDANIA.** Wiadomość w administracji. 191—3

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem **od zaraz do oddania** Wiadomość w administracji. 190-3

Doktor KLINGER
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
 Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8 telef. 132-28.
 W niedz. i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w leczniow Piotrkowska 62

Posadę
 łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spełniały kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-azpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50 p.

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101